

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.Wydawca:
Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.Telefony Redakcji: 304 i 1044.
Telefon Administracji: 352.

Nr. 297.

Bydgoszcz, środa, dnia 24 grudnia 1930 r.

Rok IX.

Zródło zatrucia.

Brześć poruszył całą zdrową opinię publiczną Polski. Ludzie już zdają sobie sprawę z tego, iż Brześć jest ogniem najjaskrawszym w systemie całym. Po napadach bezkarnych na ministra Zdziechowskiego, na redaktorów Nowaczyńskiego i Mostowicza, po zaginięciu gen. Zagórskiego — kaźnia brzeska. Zestawienie tych faktów wskazuje nam wyraźnie, iż mamy do czynienia nie ze zdarzeniem odosobnionym, ale z systemem, który uzasadnia się ze strony sanacji interesem państwa i dobra publicznego. Tak uniewinniał Brześć przedstawiciel Be-Be poseł płk. Koc w deklaracji, złożonej na plenum Sejmu przed głosowaniem nad nagłością wniosku Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej.

Tak także uzasadnia metody brzeskie prasa rządowa za „Gazetą Polską“ i „Kurjerem Porannym“ na czele. Najwyraźniej takie sformułowanie potrzeby i konieczności metod brzeskich znacząco się na lamach warszawskiego „Kurjera Porannego“ w artykule wstępnym, omawiającym list profesorów wszechniczy jagiellońskiej. W artykule tym czytamy:

„Jakaż nauka, jakież przykłąd dla oceny zdarzeń bieżących w perspektywie wielkich celów, ku którym idą odpowiedzialni przed historją i sumieniem własnym sternicy ludów, skazani na odważanie środków, jakie stoją do ich rozporządzenia, aby sprostać najskuteczniejszemu i najoszczędniejszemu w ofiarach drogami temu, co uważają za najwyższe prawo ojczyzny i najcięższy swego powołania obowiązek.“

A więc według tego artykułu Brześć był dziełem sternika ludu, który uważał metodę brzeską „za najwyższe prawo ojczyzny i najcięższy swego powołania obowiązek“. Jest to wyraźne sformułowanie pojęcia polityki, którego zwolennikami i wyznawcami są kierownicy sanacji. Wynika z tego, iż napady na polityków opozycyjnych, zaginięcie gen. Zagórskiego i kaźnia brzeska — to następstwa takiego zdefiniowania (określenia) polityki. Definicja więc polityki, sformułowana przez wodzów i publicystów obozu rządowego w Polsce, jest źródłem metody brzeskiej. Ona to doprowadziła ten obóz do uważania każdego środka, nawet najbardziej niemoralnego, za dobry, jeżeli prowadzi do celu, t. j. do utrwalenia się przy władzy.

Sformułowanie takie pojęcia polityki nie jest nowe. Znały go czasy starożytne i średniowieczne. Spotykamy je i na przełomie wieków średniowiecznych i nowożytnych. Najjaskrawiej wystąpiły one w teorii politycznej Machiavelli. Teoria ta jednak w praktyce doprowadzała wszędzie do osłabienia, a nawet upadku danego państwa. Wprowadzała ona bowiem rozluźnienie anarchię, a przedewszystkiem zupełny zanik moralności i dobrych obyczajów co zawsze staje się przyczyną słabości, a nie siły ludów i państw.

Wyznawcą i głosicielem tej teorii w Polsce jest Józef Piłsudski. Przecież on to powiedział, iż „polityka jest fałszywą grą“ iż ona jest „wielkim świństwem“. W myśl tego określenia nastąpiło działanie praktyczne. Ta teoria stała się ojcem buntu majowego, ona zrodziła te metody, które znalazły w Brześciu najstraszniejszy wyraz. Tej teorii zawdzięczamy dzisiejszy stan Polski i to okropne szamotanie się wewnętrzne w narodzie naszym.

Jeżeli chcemy, aby życie polskie uzdrowić, musimy wydać walkę bezwzględna temu pojęciu polityki i dążyć do zwycięstwa innej zasady. Ta bowiem teoria jest źródłem zatrucia naszego życia. Trzeba więc to źródło zasycać, inaczej gangrena, z niego wypływająca zarażać będzie nasz organizm narodowy i może rozsądzić nasz ustrój polityczny.



Nowy wicekról Indji.

1) Lord Irwin, dotychczasowy wicekról Indji, którego pięcioletnia kadencja upływa w przyszłym roku — 2) Lord Willingdon, generalny gubernator Kanady, były gubernator Bombaju i Madrasu, członek partji liberalnej, otrzymał nominację na następny okres pięcioletni.

Lud śląski wita swego wodza.

Wielotysięczne tłumy z całego Śląska przybyły do Katowic na powitanie Wojciecha Korfatego. Przemówienie Korfatego. Walka o prawo jeszcze nie ukończona i musimy ją prowadzić aż do zwycięstwa.

Katowice, 22. 12. (Tel. wł.). „Polonia“ (nr. 2232) w następujący sposób opisuje przyjęcie Korfatego w Katowicach:

Po wspaniałym powitaniu przed dworcem katowickim, gdzie Korfante przyjmowany był przez wielotysięczne tłumy i delegację ze sztandarami, chciano go do domu zanieść na rękach. Ledwo udało się gronu jego najbliższych wsadzić go do samochodu.

Dom Korfatego przy zbiegu ulic Powstańców i Sienkiewicza otoczył zwartym kołem wielotysięczny tłum, który nie mogąc się doczekać ponownego ukazania się Korfatego, wznosił okrzyki na Jego cześć.

Wreszcie Korfante zjawił się u wejścia na schodach. W tej samej chwili burza oklasków i okrzyków rozszalała nad głowami rozentuzjowanego tłumy. Na znak dany ręką przez Korfatego nastąpiła cisza.

Korfante przemówił w te słowa:

„Trzy miesiące temu wywieźli mnie tu z tego domu i ze Śląska do twierdzy w Brześciu... Wywieźli mnie z tej oto ziemi, z prastarego naszego Śląska Piastowskiego. Trzy miesiące minęło od tego czasu... A ileśmy tam wycierpeli — tęskni się dowiedzieli — ale jedynie w części. Lecz to było dla Polski — dla sprawy naszej!“

W czasie mojej nieobecności, w ciężkiej walce o prawo i praworządność, o Polskę katolicką i narodową, wyście, bracia, stanęli na czele całej Polski. Wyście, bracia Ślązacy, postawili i głosem Waszym pokazali Polsce całą wzdłuż i wszerz — że twardo i hardo stoicie na straży zasad Prawa i Praworządności! — Za to Wam Bóg zapłaci z całego serca i z głębi duszy!“

„Wrócićem do Was niezłamany — wrócićem, by wspólnie z Wami nadal walczyć bez wytchnienia o Polskę praworządną, opartą na zasadach katolickich, aby pracować dla Śląska i Ludu naszego ukochanego! Albowiem — przypominam — ta walka, którąśmy dotąd toczyli — ta walka nie jest jeszcze ukończona. Ta walka trwa nadal i przeprowadzona być musi z całą siłą do chwili, aż podstawy bytu Polski katolickiej i narodowej, aż zasady Prawa należycie przez nas wspólnymi siłami będą ugruntowane.“

„To też wzywam Was: Bracia! Ślubujmy, że w walce tej nie ustaniemy aż do uzyskania zwycięstwa! Tak nam dopomóż Bóg!“

W odpowiedzi na to podniósł się

las rąk i zabrzmiała odpowiedź: „Ślubujemy!“

Katowice, 22. 12. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego przewijały się przez mieszkanie pp. Korfanych niezliczone grupy delegacji i przedstawicieli sfer inteligencji świeckiej i duchowieństwa z całego Śląska, organizacyj Kat. Tow. Polaków, które składały Korfantom wyrazy hołdu i życzenia dalszej wytrwałej pracy dla Polski i Śląska. Poza tym wpłynęły do rąk senatora Korfatego i rodziny olbrzymie stopy depezy, listów z gratulacjami i życzeniami. Przez cały dzień wczoraj Korfante przyjmował swych gości w kółku rodzinnym, dziękując za okazanie serca i wyrażone życzenia.

Z Rybnika donoszą, że z inicjatywy O. O. Franciszkanów odbyła się wczoraj w Franciszkanów uroczysta msza dziękczynna z okazji zwolnienia senatora Wojciecha Korfatego. W mszy św. brały udział liczne delegacje i członkowie miejscowych organizacji.

Katowice, 21. 12. (Tel. wł.). — „Polonia“ w artykule wstępnym, poświęconym zwolnieniu Korfatego, pisze:

„Wola ludu śląskiego, wyrażona w uchwałach powziętej przez jego przedstawicieli utworzyła wodzowi narodowego ducha na Śląsku bramę do wolności. Lud śląski spłacił dług wzięty wobec swojego wodza, który mu 30-letnią, krwawą nieraz walką, drzwi naościę do wolności wyrąbał i do Polski go przywiódł. Lud śląski z całą stanowczością podkreślił, że potrafi się upomnieć i potrafi go skutecznie bronić. Radosnym sercem witać będzie niedawny więzień brzeski i ukochaną ziemię i ten lud twardy i wierny, który swoją postawą położył kres jego męczeństwu.“

„Bo nie trzeba się ludzi. Gdyby nie wynik wyborów, gdyby nie uchwała Sejmu śląskiego, Wojciech Korfante po dziś dzień cierpiałby za murami Mokotowa albonawet Brześcia. Krzywdzicie go ustąpili dopiero przed nieugiętą postawą, jaką zajęli Ślązacy wobec odebrania im wodza, który przez tyle lat był żywym symbolem polskiego ducha i odradzającej się ojczyzny.“

„Dwa miesiące katowni brzeskiej i miesiąc blisko Mokotowa wołają wielkim głosem o sprawiedliwość.“

„Mokotów i Brześć pozostaną na długo wyrzeźbione w pamięci ludu śląskiego i wszystkich uczciwych Polaków. Tak długo — dopóki karząca ręka sprawiedliwości nie dosięgnie winnych.“

Urlop świąteczny marsz. Sejmu i Senatu

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świątalski wyjechał na urlop świąteczny do Krynicy. Zastępuje go wicemarsz. dr. Karol Polakiewicz.

Marszałek Senatu p. Raczkiewicz wyjechał na święta do Wilna. Zastępuje go wicemarsz. p. Adam Bogucki.

48 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w Sejmie.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Wczoraj przybył do Sejmu szef biura prawnego prez. Rady ministrów p. Pięta i doręczył urzędującemu wicemarsz. dr. Polakiewiczowi pismo prezesa Rady ministrów z dnia 21 b.m., przy którym zostało złożonych zgodnie z art. 44 Konstytucji 48 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydanych w okresie rozwiązania Sejmu.

Z posiedzenia państwowej komisji wyborczej.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). — Na poniedziałkowym posiedzeniu państwowej komisji wyborczej dokonano zmian osobowych na listach państwowej i okręgowych.

Wskutek zrzeczenia się mandatu przez p. Kazimierza Brzezińskiego mandat otrzymuje p. Tadeusz Bielecki, jeden z przywódców Młodych, który wchodzi do Klubu Narodowego.

Wskutek rezygnacji p. Tadeusza Pięgi z listy nr. 1 wchodzi ekonomista „sanacyjny“ Wacław Fabiszkiwicz.

Wobec włączenia się mandatu przez p. Stanisława Kobylńskiego wchodzi do Sejmu p. Jan Szulik (Chad śląski).

Ciekawy wypadek pod względem prawnym zaszedł z komunistą Stan. Burzyńskim. Został on wybrany z Warszawy jako Stanisław Burzyński a z Łodzi jako Stanisław Buszyński. Okręgowa komisja łódzka pomyliła się w pisowni. Burzyński zwrócił się do państwowej komisji wyborczej o poprawienie błędów i przyznanie mandatu jemu. Wskutek tego komuniści dysponowali jednym mandatem więcej. Komisja państwowa, wychodząc jednak z założenia, że rzecz ta należy do kompetencji łódzkiej komisji okręgowej, nie poczyniła zmian a tymczasem komisja okręgowa w Łodzi już nie istnieje.

Bezrobotni domagają się zasiłków świątecznych.

Warszawa, 23. 12. 30. (Tel. wł.) Wczoraj w Pabjanicach zebrał się przed Magistratem tłum około 200 bezrobotnych domagający się wypłacenia zasiłków świątecznych.

Ponieważ tłum zachował się agresywnie, policja zebranych rozprędziła i aresztowała kilka osób.

Dar Kiepur dla biednych.

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Znaną artystką Jan Kiepurą złożył do dyspozycji pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej 3.000 zł. Z sumy tej 2.000 zł. zostało rozdzielone wśród najbardziej potrzebujących w Warszawie, zaś 1.000 zł. na prośbę p. Jana Kiepury przekazano na ręce posła Marijana Dąbrowskiego z przeznaczeniem dla najuboższych miasta Krakowa. Stowarzyszenie „Córy Polskie“ w Cleveland w stanie Ohio ofiarowało na ręce pani Prezydentowej Mościckiej 25 dolarów amerykańskich z prośbą o przekazanie tej sumy dla terołów po inwalidach wojennych.

Płk. Kostek-Biernacki jest w Przemyślu.

Nie wydała się jednak prawie zupełnie z koszar.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) — Dzienniki warszawskie podają, że z posteru oficerów brzeskich oprócz pułk. Kostka-Biernackiego, podpułk. Ryszarda i kpt. Kędzierskiego także major Edward Gorczyński z wojskowej służby łączności i kpt. Majta, dowódca baterji 20 p. a. p. otrzymał urlopy wypoczynkowe.

W sprawie pułk. Kostka-Biernackiego „Ziemia Przemyska” w nr. 68 zamieszcza następującą wiadomość:

„Wobec różnych pogłosek, jakie obiegają prasę polską i zagraniczną stwierdzamy, że b. komendant Brześćcia Waclaw Kostek-Biernacki przebywa od 7 grudnia w Przemyślu, pełniąc jeszcze dotąd obowiązki dowódcy 38 pp. Komendant Brześćcia nie wydała się prawie zupełnie z koszar”

W imię honoru i dobra Polski.

Profesorowie uniwersytetu poznańskiego wystosowali list otwarty w sprawie brzeskiej.

Otrzymujemy do ogłoszenia następujący list otwarty:

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Profesorów:

Dra Stefana Dąbrowskiego
Dra Alfreda Ochanowicza
Dra Bohdana Winiarskiego.

Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych Kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświelenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W Poznaniu, w dniu 18 grudnia 1930

Stefan Blachowski, Ludwik Jaxa Bykowski, Kazimierz Chodynicki, Bronisław Dembiński, Ks. Szczesny Dettloff, Alfred Denizot, Stanisław Dobrzycki, Józef Dziech, Antoni Galecki, Jan Groch-

malicki, Konstanty Hrynakowski, Stanisław Kalandyk, Lucjan Kamiński, Witold Kapuściński, Adam Karwowski, Adam Kleczkowski, Edward Klich, Witold Klinger, Józef Kostrzewski, Bolesław Kowalski, Zdzisław Krygowski, Alfred Laskiewicz, Zygmunt Lisowski, Karol Mayer, Józef Morawski, Zygmunt Moczarski, Marcin Nadobnik, Edward Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Eugeniusz Piasecki, Józef Paczowski, Roman Pollak, Mikołaj Rudnicki, Jan Rutkowski, Jan Sajdak, Antoni Śmieczek, Tadeusz Silnicki, Konstanty Stecki, J. Suszko, Michalina Stefanowska, Stefan Studniarski, Kazimierz Tymieniecki, Edward Taylor, Józef Witkowski, Adam Wodziecko, Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Wójcik, Zygmunt Zakrzewski, Stefan Zaleski, Adam Zółtowski.

Podpisu szeregu profesorów brak jeszcze z powodu ich nieobecności w Poznaniu.

Dalsze protesty w sprawie brzeskiej.

Depesza prof. M. Zdziechowskiego. Do protestu prof. uniw. Jagiellońskiego przyłącza się szereg wybitnych uczonych. Zapowiedź protestu prof. uniw. lwowskiego. Oświadczenie związku b. strzelców bytomskich. Głos wybitnego uczonego uniw. wileńskiego, prof. Komarnickiego.

Prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Marjan Zdziechowski wysłał następującą depeszę do prof. Jana Dąbrowskiego w Krakowie, b. profesora Uniw. Stefana Batorego:

„Z serdecznym uznaniem pismo profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego przeczytałem, pragnąłbym aby podpis mój jako byłego Waszego kolegi został do niego dołączony”.

„Jak wiadomo, prof. M. Zdziechowski był w r. 1926, obok prof. Mościckiego jednym z kandydatów Pilsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do znanego oświadczenia profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej w sprawie Brześćcia przyłączyli się prócz prof. Szymkiewicza: światowej sławy uczonej prof. dr. Michał Siedlecki, prof. dr. Adam Różański, dr. Witold Wilkosz.

Dr. Marja Skalińska, docentka Uniw. Jag., prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej „całym sercem przyłącza się do protestu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Niebawem ma się ukazać oświadczenie profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Prasa krakowska donosi:

„W kołach parlamentarnych parlamentarnych wyjaśniają, że wśród wybitnych profesorów uniwersytetu krakowskiego nie widnieją podpisy jeszcze grona profesorów, którzy mają specjalne oblicze polityczne i należą do partji politycznych. Profesorom uniwersytetu krakowskiego, którzy podpisali list otwarty do prof. Krzyżanowskiego, zależało na tem, aby list ten miał charakter ściśle apolityczny i rzeczowy, nie podyktowany wcale jakimkolwiek zabarwieniem politycznym.

W nr. 2230 Katowicka „Polska” zamieszcza następujące oświadczenie Związku Byłych Strzelców Bytomskich:

„Stając na platformie bezwzględnej lojalności bez względu na przynależność partyjną, w imię dobrej zrozumiałej troski o przyszłość Ojczyzny, za której wolność przelewaliśmy krew, wnosimy sprzeciw przeciwko tolerowaniu zbrodniczych i sadystrycznych poczynań, które znalazły swój wyraz w martyrologji więźniów brzeskich.

„My, jako pierwsza formacja O-

brońców Ziemi Śląskiej, która nie tylko w obronie Ziemi Zachodniej, lecz także chlubnie wyróżniła się w obronie granic wschodnich przed zalewem bolszewizmu, stać musimy na straży honoru munduru polskiego.

„Zw. Byłych Strzelców Bytomskich, koło Katowice”.

Wybitny uczonej, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dr. W. Komarnicki w artykule p. t. „Brześć a państwowość polska” pisze:

„Nazwano Brześć „hanibą XX wieku. Wiek XX widział i przeżył wiele hańb i tragedji. W morzu krwi skąpała w niem Rosję rewolucja bolszewicka, zgnębiona w niej godność ludzką, podeptano religję, rodzinę i podstawy moralne współzycia ludzkiego.

„Nie o XX wiek nam chodzi, ale o państwowość polską. O to, by na niewzruszonych moralnych stała podstawach. By zdrową była wewnętrznie. By jej nie tknęła zaraza Wschodu, krwawy wiatr wschodni. By była prawdziwym obliczem Narodu, który żyje wieczną prawdą chrystjanizmu.

„A sanie się to wtedy, gdy „Brześć” będzie tą błyskawicą, która przeświecili mroczne zaułki dzisiejszego życia polskiego, i nie zgaśnie, póki ogół polski nie ujrzy prawdziwej drogi, drogi państwowości z ducha chrześcijańskiej i polskiej”.

Nieudolne a mocno spóźnione wykryty.

Okazuje się jednak, że w klubie B. B. znalazła się garstka ludzi, która nie chciała pójść za rozkazami pułkownika Zdziechowskiego prezydium i która nie chciała odrzucać nagłości wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześćcia. Prasa natomiast doniosła, że na tem tle doszło do starcia między prezesem klubu B. B., pułk. Jędrzejowiczem a b. ministrem Staniewiczem. I istotnie w spisie posłów B. B., którzy głosowali przeciw nagłości, nie widać ani b. ministra Staniewicza, ani b. ministra Kwiatkowskiego, ani prof. Krzyżanowskiego.

Fakt, że na tle Brześćcia doszło jednak w klubie B. B. do starcia, fakt, że znaleźli się tam posłowie, którzy domagali się głosowania za nagłością, tem bardziej zwiększa odpowiedzialność tych członków klubu B. B., którzy głosowali

przeciw wnioskowi Klubu Narodowego. Mieli, jak widać, czas się zastanawiać, mogli poprzeć tych, którzy przeciwstawili się rozkazom pp. Jędrzejowicza i Koca. Mogli tak zwłaszcza postąpić pp. Dąbrowski i Rubel, dwaj przedstawiciele w klubie B. B. „Ilustr Kurjera Codz.”, którzy, jako posłowie i dziennikarze, nie mogą teraz, pod naciskiem oburzonej opinji publicznej, usprawiedliwiać się nawiąże, że głosując przeciw nagłości, nie wiedzieli jeszcze, co się w Brześciu działo, bo przecież fakty, podane w interpelacji były od dawna znane w świecie politycznym i dziennikarskim. Również wykryły „Ilustr. Kurjera Codziennego”, który powołuje się na formalistykę regulaminową w Sejmie są w ogromnej dysproporcji do wielkości samego zagadnienia moralnego, które wstrząsnęło całym krajem. Stanowiska przy głosowaniu w Sejmie nie da się zreszlą niczem usprawiedliwić.

Lecz, jak przewidywaliśmy, każdy, kogo dotknie, będzie starał się teraz

usprawiedliwić swoje głosowanie w Sejmie. A więc nie wiedział, o co chodzi? Głosował przeciw ale to nie znaczy, aby się solidaryzował? itd. itd. Najcyniczniejsze jednak „usprawiedliwienie” znaleźliśmy w organie „szlachetnych”, „ideowych” pilsudczyków - demokratów, w „Przełomie”. Zaznacza on, że jeżeli zwolennicy tego odłamu „sanacji” głosowali przeciw nagłości to dlatego, że chodziło im o „nienarazanie na szwank najpoważniejszego dorobku ostatnich czasów większości sejmowej, większości Pilsudskiego”. A więc „najpoważniejszym dorobkiem” czasów pomajowych jest B. B. i jego większość! Cenne to wyznaczenie. I dla tego partyjnego interesu klubu B. B. dla całości mandatów poselskich, dla nienarazania się władzom klubowym, jak ostatecznie inni się narazili — poświęcono z lekkim sercem własne przekonania i poglądy moralne. Tylko czy je rzeczywiście, kiedykolwiek miano?

Sprawa kaźni brzeskiej wśród literatów.

Podobno założeniu protestu sprzeciwili się dwaj pisarze: Waclaw Sieroszewski i Juliusz Kaden-Bardrowski.

Piszą nam z Warszawy co następuje:

Niechybnie tematem rozmów świątecznych, w kole rodzinnem i gronach najbliższych, stała się sprawa brzeska. Przewija się ona systematycznie w gazetach i rozmowach intymnych. Nie wstrzymają jej rozwoju ani konfiskaty ustępów polemicznych lub uchwał organizacji, jak np. Związku Hallerczyków, ani też podjęte gwałtownie przez pewne kółka usiłowania zaciemnienia sprawy lub przedstawiania wymieniających w interpretacji oficerów jako osobistości, pozbawionych możności obrony.

Przez pewien czas wrzało w gronie literatów, zbliżonych do rządu. Już nieraz w prasie czytać było można nawoływania, co powie na tragedję brzeską świat intelektualny i literacki. Teraz ujawniono, że istniały tendencje, by przeciwko Brześciowi założyli protest pisarze z obozu prorządowego, wszelako te usiłowania uniemożliwili dwaj pisarze: W-

Sieroszewski i J. Kaden - Bardrowski.

Możnaby się sprzeczać, czy uchylenie się dwu pisarzy uniemożliwia wogóle wykonanie czegoś jakiegokolwiek zespołu. Nie można jednakże nie stwierdzić, że w tem lonie zaczynają się objawy słabych prześlisków reakcji przeciwko systemowi.

Znamienne to, że grupa tych pisarzy występowała niejednokrotnie publicznie. Występowała np. w obronie skazanego za działalność antypaństwową komunisty Wandurskiego, broniąc zasady wolności przekonania i wolności ich wypowiedziania. Dzisiaj oni milczą, podobnie jak milczeli, gdy napadnięto na redaktora Mostowicza, a co więcej: gdy napadnięto na osobistość tak postawioną w naszej literaturze, jak Nowaczyński. Było to właśnie przed trzema laty w okresie świątecznym...

I wtedy nie pojawił się głos protestu kół literackich...

Dwa światy moralne w Polsce i dwóch solidarnych Biernackich.

List otwarty gen. Dąb-Biernackiego do płk. Kostki Biernackiego jaskrawo oświecił fakt istnienia w Polsce dwóch światów, jeżeli nie politycznych, to moralnych. Podczas gdy ze wszystkich środowisk Polski podnoszą się głosy protestu przeciwko Brześciowi, gen. Dąb-Biernacki pisze do płk. Kostki Biernackiego, że „stoi” przy nim „z braterską ufnością”.

Wszystkich więźniów brzeskich nazywa gen. Dąb-Biernacki „zdrajcami stanu”, lecz gdzie są wyroki sądowe, gdzie są nawet akty oskarżenia, któreby uprawniały autora listu do stawiania tego rodzaju zarzutów?

Oświadcza wreszcie gen. Dąb-Biernacki, że płk. Kostek-Biernacki spełnił tylko „obowiązek ciężki” i tak, jak spełniłby go każdy, jak spełniłbym ja, gdybym znalazł się na Twoim miejscu”. Gen. Dąb-Biernacki nie przeczy więc działalności płk. Kostki-Biernackiego w Brześciu, twierdzi tylko, że był to „ciężki obowiązek”. Przez to słowo „obowiązek” chce niewątpliwie

powiedzieć, że jego przyjaciel nie działał w Brześciu samowolnie. Ale czy każdy „obowiązek” musi być spełniony? Czy można spełniać „obowiązek”, niezgodny z prawem i z elementarnymi zasadami moralności?

Otóż są ludzie w Polsce, którzy bez zająknięcia odpowiedzą na to pytanie tak, a inni oświadczą twardo nie. Są w Polsce ludzie, którzy dziś publicznie się z Brześciem solidaryzują, są inni, którzy Brześć również publicznie potępiają. I oto mamy w Polsce podzielone przepracją dwa światy, wyrosłe nie tyle na odmiennych poglądach politycznych, co na odmiennych zasadach moralnych, na odmiennych obyczajności, na odmiennym kulturze. Dwa te światy nigdy się nie zrozumieją. Kto tego faktu nie widzi, nie pojmie nigdy wewnętrznego położenia Polski. Zachodzą kompromisy i porozumienia w dziedzinie polityki, nie ma ich dla ludzi uczciwych w dziedzinie etyki.

Twierdza brzeska przewyższa wszystkie niewykryte dotąd zbrodnie.

Grzeźniński „Lech” pisze o Brześciu w numerze 294, co następuje:

„Myśmy w ostatnich latach wiele przeżywali. Często rzeczy nieprawdopodobne. Mieliśmy napad bandycki na b. min. Zdziechowskiego, widzieliśmy zbrojnie wywiezienie i obicie Nowaczyńskiego, potem Mostowicza, niedawno Dąbskiego, zaginał bez śladu przed trzema laty więzień śledczy generał Zagórski, podczas wyborów b. łówki bezkarnie urządzały strzelaniny, demolowały sale, rozpędzały zebrania. To wszystko już przeżywaliśmy, ale ponad te wszystkie niewykryte dotąd zbrodnie wyrasta straszliwie — Brześć.

„Nigdy i niczem tak nie splugawiono godności narodu polskiego, jak sprawą brzeską. Szargano już cześć narodu wyzwiskami różnemi nazywa-

no go „narodem idjotów”, zarzucono mu „blade” tchórzostwo, ale nikt nigdy takiej krzywdy imieniu polskiemu nie zadał jak — Brześć. I dlatego nie może być żadnych względów, muszą być przełamane wszelkie przeszkody, któreby stanęły na drodze najpierw do wyświelenia tej potwornej sprawy, a potem do przykładowego ukarania brzeskich zbrodniarzy.

„Brześć nie może przedłużyć szeregu niewykrytych zbrodni politycznych. Brześć nie może być zatuzowany, a jeżeli ktokolwiek będzie chciał nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, to rychło zadławi się tą kością brzeską, bo mu ona w gardle stanie niechybnie.

„W grze jest czyste imię narodu polskiego, honor nasz jako narodu o kulturze zachodniej, wychowanego na szlachetnych pierwiastkach cywilizacji rzymskiej. Brześć dał nam piętno azjatów, trzeba więc wszystko zrobić, aby to piętno zrzucić z siebie”.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Zbrodniczy czyn furjata.

Zepchnął matkę z półtorarocznym dzieckiem ze schodów z drugiego piętra.

Poznań, 23. 12. (Tel. wł.)

Niejaki Jan Osuch, zamieszkały przy ul. Półwiejskiej 26a, zdradzał objawy choroby umysłowej, zaś, iż w końcu zaszła konieczność umieszczenia go w zakładzie w Kościanie. Po pewnym czasie stan jego znacznie się poprawił i Osuch, rzekomo wyleczony, powrócił do Poznania.

W dniu wczorajszym Osuch wyszedł na kurytarz drugiego piętra i zauważywszy przechodzącą Helenę Susicką, która trzymała na ręku półtoraroczne dziecko, błyskawicznie doskoczył do niej i zrzucił ją ze schodów. Na krzyk nieszczęśliwej ofiary obłąkańca wybiegli sąsiedzi i podnieśli matkę i dziecko. Susicka odniosła ranę na głowie i przedramieniu, podczas gdy dziecko cudem wprost ocalało. Przywołane pogotowie

lekarskie (55-55) udzieliło matce pierwszej pomocy, zostawiając ją w opiece domowej.

Co się stanie z Osuchem, który, jak widać, nie jest jeszcze wyleczony — narazie nie wiadomo.

Napad bandycki w Bydgoszczy.

Napastnicy są znani.

Bydgoszcz, 22. 12. W sobotę o godz. 1430 napadnięty został na ul. Kujawskiej niejaki Franciszek M. z ul. Pomorskiej 24. Napadu dokonali 23-letni G. J., zam. ulica Kowalska 4, 17-letni G. F., zam. przy ul. Kowalskiej 4, 24-letni W. J., zam. przy ul.

Lwowskiej 1a, 23-letni K. J., zam. przy ul. Konopnej 27 i 22-letni K. B., zam. przy ul. Uroczej 4. Osobnicy ci wciągnęli napadniętego do pewnej restauracji przy Zbożowym Rynku i pod groźbą pobicia zmusili go do częstowania ich alkoholem. Jeden z opryszków J. G. przedstawił się za urzędnika kryminalnego i zażądał od napadniętego zwrotu 300 zł., skradzionych rzekomo pewnej wdowie. Gdy tego uczynić nie chciał, został pobity. Gdy uszkodzony lokal opuścił, rzuceno się za nim w pogoń i przychwycono go na ul. Kujawskiej, przyczem J. G. skradł mu 20 zł. Następnie zaprowadzono go do pewnego lokalu, gdzie powtórnie zmuszono go do częstowania ich alkoholem. Gdy uszkodzony wybiegł na podwórze, rzucili się napastnicy za nim, przychwylił go, przyczem J. G. pod groźbą zabicia żądał wydania pieniędzy. Nie obyło się bez bicia i kopania uszkodzonego.

Podczas tej całej awantury zdeorientowali sprawcy publiczność przez to, że zarzucali uszkodzowanemu kradzież 300 zł. na szkodę pewnej wdowy. Gdy niejaki K. M. chciał uszkodzowanemu przyjść z pomocą, natenczas zagroził mu J. G. pobiciem go, przyczem odgrażał mu się nożem. Na wieść o zbliżeniu się policji, sprawcy ulotnili się.

Śmierć 60-letniego starca w płomieniach.

Wilno, 20. 12. (Tel. wł.)

We wsi Lipiny wybuchł wczoraj pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na zabudowania sąsiednie. Organizowanie akcji ratunkowej napotkało na wielkie trudności z powodu braku dostatecznych środków. Mimo olbrzymiego wysiłku ratujących, ogień strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych i kilka domów mieszkalnych.

W czasie ogólnego popłochu zapomniano o 60-letnim paralityku, który pozostał w płonąjącym domu. Rozpaczliwe wołania nieszczęśliwego posłyszała siostra jego i pospieszyła mu z pomocą. Bohaterstwo swe przypłaciła życiem, gdyż zginęła w płomieniach.

Zatrucie gazami w przytułku starców.

Berlin, 22. 12. (Tel. wł.)

W przytułku dla starców w Jitschin wydarzył się dość niezwykły wypadek zatrucia. Pewne przedsiębiorstwo otrzymało od władz polecenie przeprowadzenia chemicznej dezynfekcji przytułku. Użyto do tego gazu „Blaukreuz”, używanego również w czasie wojny. Po trzydziestogodzinnym przewietrzaniu mieszkańców przytułku wprowadzono z powrotem, lecz po krótkiej chwili kilku z nich zaniemogło. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz zakładowy, lecz wkrótce zmarło 7 starców w wieku od 74 do 88 lat.

Trzydzieści osób przewieziono do miejscowego szpitala z oznakami zatrucia.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Dr. Izydor Modelski,
pułkownik Szt. Gen. w s. s.

Ignacy Jan Paderewski.

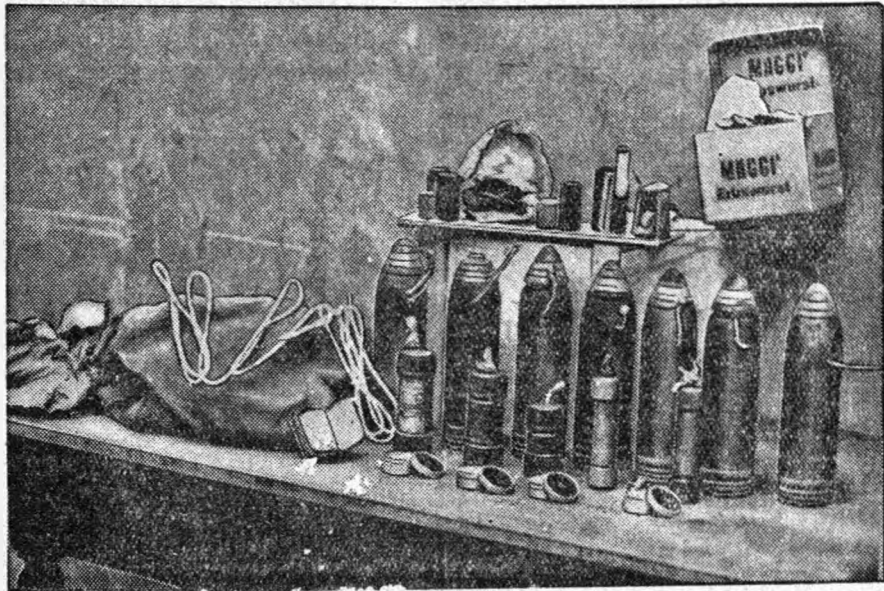
W 70-tą rocznicę urodzin Wielkiego Syna Narodu.

V.

Dla prawdziwie wielkiego męża stanu, genialnego Polaka, dla umysłu podziwianego przez wszystkich obcych, nie było miejsca we własnej Ojczyźnie i wśród swoich, którzy, jak gdyby z zazdrością patrzyli na rzeczywistą pracę, wielkość i zasługę, rwać się tylko po władzę.

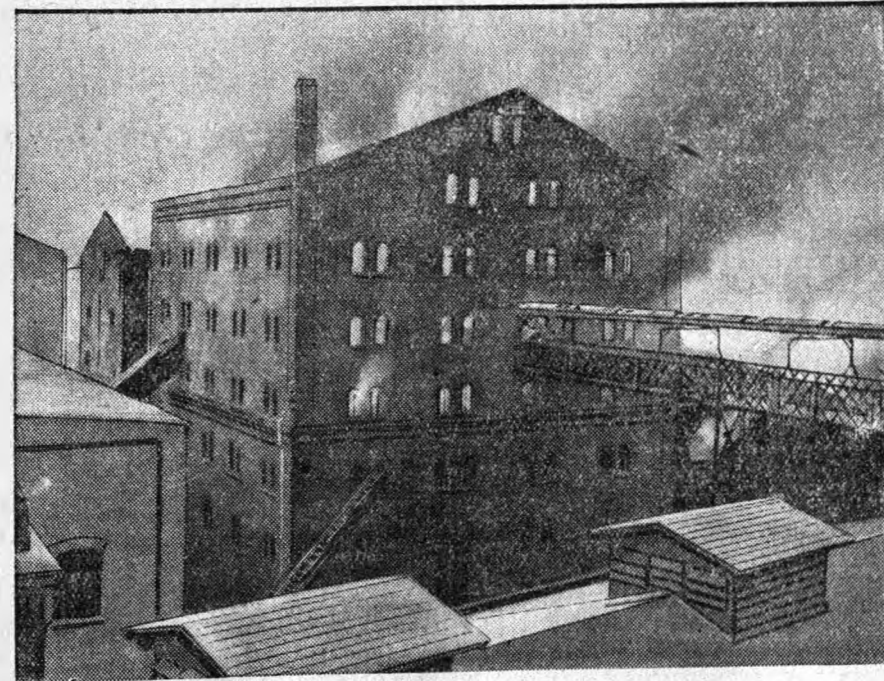
Paderewski nie umiał i nie chciał widocznie w takich warunkach walczyć z tym stanem rzeczy w Polsce, usunął się ze stanowiska, opuszczając z goryczą swój własny kraj, który tak ukochał i dla którego wszystko poświęcił. Prysła złuda, szaleje najboleśniejsza burza i gwałt, własną krwią bratnią nawet znaczone.

Człowiek niepokalanego charakteru, człowiek dróg uczciwych i prostych, przeciwnik „gry fałszywej” i „bajecznych karier”, ustąpił w grudniu 1919 roku ze stanowiska prezesa gabinetu i ministra spraw zagranicznych, pozostał jednak z Narodem i w Narodzie w myśl prawdy, że jutro



Komuniści w Niemczech przy pracy.

W Pirmasens (Palatynat bawarski) policja wykryła „pracownię bomb”. Bomby przerabiano tu ze starych granatów. Policja przystąpiła do licznych aresztowań.



Pożar kuszarni ryżu w Bremie spowodował wielomilionowe straty.

należy do uczciwych, którzy zwyciężyć muszą.

A kiedy w roku 1920 na skutek nieszczęsnej i tragicznej polityki, tudzież wskutek fatalnych działań wojskowych polskich w wojnie z Sowiecami, Państwo Polskie stanęło nad przepaścią, zjawia się Paderewski, jak dobry anioł Polski na konferencji w Spa i interwencją swoją w dużej mierze ratuje niemal straconą sprawę.

Rząd ofiarowuje mu stanowisko delegata w formującej się Lidze Narodów w Genewie, lecz wkrótce Paderewski, nie mogąc skoordynować swoich przekonań — tak zawsze czystych i przewidujących — z żądaniami od niego posunięciami politycznymi, ustępuje, wycofując się z życia politycznego Polski, które sprawiło mu tyle goryczy i krzywdy.

Wrócił napowrót do swojej sztuki, pozostał nadal w naszych sercach. Wrócił znowu do Polski, jako jej wielki i uczciwy syn, by oddać jej swoje usługi w warunkach uczciwej państwowej i narodowej pracy, jako tej pracy najwyższy wyraz.

„Bóg nie policzył strun, które naciągnął na Jego harfę — mówi biskup Lozański Besson o Paderewskim — lecz policzył Jego wspaniałomyślnie

czynny, wychodzące z Jego wielkiego serca”.

Wróci do nas, kiedy u nas do głosu przyjdzie miłość i szacunek dla prawa, prawdy, talentu i rozumu, kiedy cenione znowu będą przymioty duszy i serca w życiu prywatnym i publicznym, albowiem w innych warunkach Paderewski żyć nie potrafi.

Jakkolwiek jest człowiekiem czynu i umiał i umie przewidywać w walce nawet najtrudniejsze przeszkody, to przecież nie umiał i nie umie walczyć z brudem brudną metodami.

I słusznie obcy nazwali go Bohaterem Sztuki i Ojczyzny.

Dziś, otoczony holdem i podziwem całego świata, wśród obcych, Polak-samotnik, a przecież władca serc i dusz naszego Narodu, niechaj w dniu 70-ciolecia swoich urodzin przyjmie ten skromny wyraz holdu od swoich błękitnych żołnierzy, z tą miłością, nadzieją i wiarą, że, jak był, tak i pozostał dla całego Narodu, a dla Państwa oby był jeszcze oficjalnie — nietylko najczystszy wyrazem duszy polskiej, ale Państwa tego pierwszym obywatelem.

Koniec.

Z Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie w roku 1930. Jakby dla „godnego” zakończenia, grupa komunistyczno-socjalistyczna (t. zw. niezależni) z płanym Wnukiem na czele tendencyjnie przeszkadzała w obradach.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało do załatwienia tylko parę spraw. Chodziło jedynie o to, aby sprawy te załatwić przed Nowym Rokiem i dlatego posiedzenie zwolniono.

Na jawnym posiedzeniu załatwiono sprawy następujące:

1) zatwierdzono Radę Nadzorczą dla Szkoły Przemysłowo - Doksztalczącej w osobach prezydenta miasta, decernenta szkolnego, decernenta przemysłowego, inspektora szkolnego, prezesa Izby Rzem. p. Grzeszkowiaka, p. Zawitaja i p. Apolinarego Burzyńskiego;

2) zgodzono się na część propozycji Magistratu w sprawie podziału zysków z Komunalnej Kasy Oszczędności na rok 1929, a mianowicie co do wydatkowania 6.100 zł. na renowację gmachu K. K. O., oraz 3.750 zł. na rzecz Fary; co do sum pozostałych — to Rada postanowiła przelać je na fundusz rezerwy K. K. O. a nie oddawać do dyspozycji Magistratu.

3) postanowiono wypłacić 5.000 zł. na rzecz kolonii letniej Tow. „Opieka” w Jastrzębiu; do tego postanowienia Magistrat przychylił się natychmiast na posiedzeniu Rady, więc „Opieka” otrzyma nareszcie te pieniądze, na które liczyła już od szeregu miesięcy i których brak nie pozwolił tej pożytecznej instytucji uregulować zaległych rachunków.

Na tajnym posiedzeniu m. in. odroczone sprawę terenów i tartaku „Wisły” w Kapuściskach Małych, gdyż transakcja ta wydaje się większości radnych na dzisiejsze czasy zbyt dla miasta uciążliwą.

Wczorajsze posiedzenie, może dlatego, że ostatnie w roku i przedświąteczne (a więc powinno być raczej poważniejsze w nastroju, niżeli posiedzenia normalne), starali się zamienić w burdę radni z ław t. zw. niezależnych socjalistów. Prym dzierzył tu Wnuk, który był „godnie nastrojony” i z uporem, na jaki zdobyć się może tylko człowiek pijany, starał się uniemożliwić obrady. Nie udało mu się to wprawdzie, ale choć w części dopiął swego celu: posiedzenie nie miało nastroju przedświątecznego.

„Chciałabym, a bcję się”.
Nie bójcie się piękne Panie i podróżujcie samolotami,
Stąpi: centowe bezwładnie — szybko wygodnie

Głosy goryczy i bólu.

Pod powyższym tytułem „Głos Narodu” organ Ch. D. w Krakowie, pisze: „W związku ze sprawą Brześcia i głosowaniem nad nią w Sejmie otrzymaliśmy od wielu Czytelników-Księżów, listy pełne goryczy i bólu. Z pośród tych głosów zamieszczamy list od jednego z wybitnych kapłanów archidiecezji krakowskiej, dziekana, który pisze:”

„Może dałyby się usprawiedliwić nazwiska rozmaitych panów posłów świeckich, należących do B. B. że już zatracili uczucie ludzkości i zasady etyki należące do takiego zespołu, ale jak usprawiedliwić, że między głosującymi z B. B. znajdują się nazwiska dwóch kapłanów Kościoła katolickiego?”

Nie zastanawiali się chyba ci dwaj kapłani, jaką boleść sprawią wszystkim księżom w Polsce gdy honor katów z Brześcia cenili sobie wyżej, niż honor narodu Polskiego?

Tę gangrenę, jaka się pojawiła w Brześciu, należało jak najprędzej wyciąć i usunąć, aby nie zagrażała zdrowiu narodu

Dr. Wysocki posłem w Berlinie.

Berlin, 22. 12. (tel. wł.). Z okazji udzielenia agremntu posłowi Wysockiemu prasa zamieszcza krótkie życiorysy nowomianowanego przedstawiciela Polski przy rządzie Rzeszy

Pan Knol opuścił już Berlin i udał się na dłuższy urlop.

Moltke ma być następcą Rauschera.

Berlin, 22. 12. (Tel. wł.) Jako następcę po zmarłym pośle Rauscherze wymieniają radcę legacyjnego von Moltkego z wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych.

Równocześnie z placówką warszawską mają być obsadzone poselstwa w Oslo i Lizbonie.

Tresowana małpa pogryzła swego pana.

Warszawa, 23. 12. 30. (Tel. wł.) Wczoraj podczas przedstawienia w tut. cyrku rzuciła się na swego właściciela tresowana małpa. Mimo szybkiej pomocy służby cyrkowej, artysta cyrkowy został bardzo silnie pogryziony.

Pamiętaj o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy. Kup kalendarz ścenny p. t. „Nie damy ziemi” do nabycia w Sekretariacie Okręgu Floty Narodowej Magistrat, pokój 25, telefon 600—605 i we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Gazety Bydgoskiej”, Marszałka Focha 39.

Wrażenia sądowe.

Krzywoprzysięstwo.

Niemą tygodnia, by na wokandzie sądowej nie znalazło się kilka cenniejszych spraw o krzywoprzysięstwo.

Jest to bodaj najstarsza plaga Sądu. Powojenne obyczaje rozluźniły zupełnie sumienia ludzkie i często za nic uważa się złożenie przysięgi przed Chrystusem w obliczu Sądu.

Wieleż to ludzi niewinnie skazano z powodu krzywoprzysięstwa! A wielu pozbawiono majątku i na zęby posłano. I Sąd w tych sprawach jest bezsilny. Dobrze, o ile zbrodnia krzywoprzysięstwa wyjdzie na jaw. Wtedy Sąd ma przynajmniej możliwość ukarania winnego ciężkim więzieniem do lat 10, pozbawieniem honorowych praw obywatelskich oraz stałą niezdolnością do składania przysięgi. Ale niestety, nie wszystkie zbrodnie są wykryte.

W tem miejscu znowu musimy podnieść fakt, że nasza zdawałoby się niewielka i niepokazna Bydgoszcz i w sprawach krzywoprzysięstwa przoduje i to nie tylko w sporadycznych wypadkach. Tu przecież, a nie gdzie indziej, udało się złowić i w więzieniu osadzić bandę Szulcita. W połowie stycznia banda ta zasiadła na ławie oskarżonych.

A zaiste, niepospolici to byli oszusta! Proceder swój uprawiali z świetną znajomością kodeksów cywilnego i karnego, całą swą działalność opierali na krzywoprzysięstwie

Polskiego i nie dawała tematu dla zagrancy do napaści na Polskę.

Od księży polskich i do tego dwóch doktorów św. Teologii więcej można się było spodziewać znajomości i umiłowania zasad etyki katolickiej.

„Między grzechami cudzemi chyba znajomi i te: na cudze grzechy zezwalać, na cudze grzechy milczeć, cudze grzechy pochwalać, cudzych grzechów nie karać, cudze grzechy bronić — a te wszystkie dadzą się pomsześcić we fakcie głosowania przy B. B. Prof. Krzyżanowski nie chciał sprawić przykrości swoim kolegom na Uniwersytecie Jagiellońskim i usunął się od głosowania, czy tego samego nie mogli zrobić ks. dr. Czuj i ks. dr. Żongolowicz, aby nam kapłanom polskim oszczędzić nowej boleści i wyrzutów — że i między nami są tacy, co tortury więźniów w Brześciu pochwalają? Można sobie było przypomnieć dwa nazwiska męczenników z więzień sowieckich arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza i można było odczuć boleść narodu Polskiego.”

Parochus ruralis.

Echa wyborów do Sejmu w wojew. poznańskim.

Jak wiadomo, generalny komisarz wyborczy wydał był przed wyborami oświadczenie, interpretując zasadę tajności wyborów w sensie dopuszczalności wyborów jawnych. W oświadczeniu późniejszym zmodyfikował to swoje stanowisko.

Wojewoda poznański wysłał w przeddzień wyborów do okręgowych komisarzy wyborczych następujący telegram:

„Wojewoda Poznański — Do Pana Komisarza Wyborczego okręgu...”

Prasa francuska wobec rewizjonistycznej kampanji niemieckiej.

Paryż, 22. 12. (Tel. wł.) Prasa francuska jest wyraźnie zaniepokojona rozwojem kampanji niemieckiej za rewizją granic. Wskazuje ona na trzy noty niemieckie, wystosowane przeciw Polsce do Rady Ligi Narodów, na demonstracyjne objazdy przez ministrów Rzeszy ziem, graniczących z Polską, oraz na posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na którym skierowano bardzo gwałtowny atak na dr. Curtiusa, domagając się od niego stanowczej polityki w sprawie rewizji granic. Atak ten jest prowadzony nie tylko przez nacjonalistów i hitlerowców ale również przez partję ludową, do której należy dr Curtius. Kierownik tej partji, p. Dingerley oświadczył, że głosować będzie przeciwko rządowi Brueninga, o ile

nie będzie uwzględniona stanowcza taktyka w polityce zagranicznej. Ugrupowania prawicowe domagają się otwarcie zastąpienia dr. Curtiusa po sesji Rady Ligi Narodów nowym ministrem, który byłby „ministrem rewizji granic”. Zdaje się jednak, że dużo jest w tych groźbach szantażu wobec zagranicy. Chodzi o to, aby państwa zachodnie przyznały Niemcom w Genewie pewien sukces dla uratowania rzekomo zagrożonego dr Curtiusa, który uchodzi za spadkobiercę Stresemanna i za lojalnego, cieszącego się zaufaniem kół lojalnych w Francji. „Temps” mimo to zaznacza, że z zachowania się Niemców widać, iż kampanja w sprawie rewizji granic jest już przez nich przygotowana we wszystkich szczegółach.

W ten sposób banda Szulcita nabierała ludzi na setki tysięcy złotych, pilnując się atoli, aby każda sprawa w innym toczyła się Sądzie.

W ub. środę na ławie oskarżonych zasiadł b. urzędnik gospodarczy w majątku pp. Luczyńskich (Karolewo), Michał Wnuk. Był on oskarżony o zbrodnię krzywoprzysięstwa, której dopuścił się składając zeznania w Sądzie Powiatowym.

Zbrodnia miała za tło sprawę płacy poprzednikowi Wnuka u p. Luczyńskiego, niejakemu Maćkowiakowi. Rozchodziło się o to, czy Wnuk otrzymał poborów w zbożu, czy gotówce. Wnuk pod przysięgą w Sądzie Powiatowym zeznał, że pobierał zapłatę w zbożu natomiast p. Luczyński stwierdził, że rłacił mu 100 zł. miesięcznie w gotówce.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd, przychyliając się do wniosku wiceprokuratora Wodkowskiego, skazał Michała Wnuka na 2 lata ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich na 1. 5; stała niezdolność do składania przysięgi.

Uzasadniając powyższy wyrok, przewodniczący sędzia S. O. dr. Radłowski m. i. powiedział: „Zbrodnia krzywoprzysięstwa mnoży się w zaskarżający sposób. A konsekwencje jej są wprost nieobliczalne. Krzywoprzysięstwo podgrzewa wprost korzenie sprawiedliwości i pod wielkim zna-

Trzy lata więzienia za uprawianie szpiegostwa.

Toruń, 23. 12. W poniedziałek dnia 22 grudnia 1930 r. przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Siemiątkowskiemu Antoniemu, aresztowanemu w dniu 22 września 1930 r. w Wąbrzeźnie pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Trybunałowi przewodniczył dr. Stachowski z udziałem wiceprezesa sądu Lipińskiego i sędziego Pietrykowskiego, oskarżał wiceprokurator Chmielewski, obronę wnosil adwokat Przysięcki z Torunia. Jako rzeczoznawcy z ramienia wojskowości występowali kpt. Czech i por. Górski.

Przewód sądowy, który odbył się przy drzwiach zamkniętych, całkowicie udowodnił działalność szpiegowską oskarżonego, który wywiadowi obcemu zdradzał tajemnice wojskowe i państwowe.

Ozłoszczonym wyrokiem trybunału Siemiątkowski Antoni skazany został

na trzy lata więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich oraz na grzywnę 500 marek niemieckich, które otrzymał za swą pracę szpiegowską od wywiadu obcego i ponoszenie kosztów sądowych.

Aresztowanie agenta U. O. W.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). — Władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie pow. zloczowskiego Wasyla Treszczaka, ordynansa niejakiego Makohina, obywatela angielskiego, rzekomego kapitana marynarki angielskiej. Przeprowadzona u Treszczaka rewizja dała sensacyjny rezultat. Znalezione bowiem ulotki i broszury, dotyczące działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Małopolsce wschodniej.

Pisma lwowskie podają, że rzekomy kapitan marynarki angielskiej Mac Ohan (po ukraińsku Makohin) ułatwił swego czasu przyjazd do Lwowa podającemu się za dziennikarza kanadyjskiego Dey'owi. Obaj oni mieli przeprowadzić wywiad w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej a następnie, skompromitowani, musieli opuścić Polskę.

Śmiertelny wypadek w kopalni „Kleofas”.

Katowice, 23. 12. 30. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu w kopalni „Kleofas” w Załężu pod Katowicami oberwały się zwaly węgla, przyczem jeden górnik, Franciszek Jankowski został zabity na miejscu, a trzech inn ciężko poranieni.

Zagadkowe zaginięcie walizek Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 23. 12. 30. (Tel. wł.) Podczas ekspedycji bagażu Prezydenta Rzeczypospolitej z dworca głównego do Spaly zginęły w niewytłumaczony dotychczas sposób dwie walizki Brak walizek zauważała warta przybozna Prezydenta przy przenoszeniu rzeczy z samochodu do pociągu.

Prawdopodobnie walizki zostały skradzione lub zagubione w drodze na dworzec.

Revolucja w Wenezueli.

Bogota (Kolumbja), 23. 12. (P.A.) W południowo-zachodniej części Wenezueli wybuchł ruch rewolucyjny. — Okolo 300 dobrze uzbrojonych powstańców zajęło miasto La Fatawa, przyczem popaiono tamtejszy ratusz i archiwum publiczne.

Jeden z wyższych funkcjonariuszy cywilnych został zabity.

kiem zapytania stawia jej wymiar. Przed Ukrzyżowanym stają różne osoby, podnoszą rękę do przysięgi i świadomie znają nieprawdę. W ślad zatem idzie to, że osoby zupełnie niewinne opuszczają sąd z przekonaniem, że popelnia się tu nowe zbrodnie, a nie wymierza sprawiedliwości. Ludzie niezależni materialnie pozbawiani są majątków. Skutki są poprostu straszne. I Sąd nie jest w stanie temu zaradzić. Nie wynaleziono jeszcze bowiem aparatu, któryby wskazywał kiedy zeznania są prawdziwe, a kiedy fałszywe. Jedyną represją dla krzywoprzysięstów jest ława oskarżonych i więzienie. Represje te jednak nie są po to aby zadoczyć uczynić martwej literze prawa, ale by ratować całość sprawiedliwości.

I jeszcze podnieść należy, że najczęściej krzywoprzysięstwa popelniane są z pobudek brudnych: w chęciach zysku!

Zbrodnie te należy tępić wszelkimi sposobami. Zaiste iż Sąd w tych sprawach nie powinien uwzględniać żadnych okoliczności łagodzących i z całą surowością te zbrodnie karać. Może groźne kary wpłyną na niektórych i jeśli już nie z poczucia chrześcijańskiego, to choć z obawy przed długoletnim więzieniem, powszychnają od krzywoprzysięstwa.”

E. M.

Gazeta Sportowa

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Gazety Bydgoskiej”
poświęcony sprawom sportu, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Nr 50.

Bydgoszcz, środa, dnia 24 grudnia 1930 roku.

Rok 19

Zniżki kolejowe dla narciarzy

Ministerstwo Komunikacji przyznało członkom, należącym do Polskiego Związku Narciarskiego, indywidualne 25 proc. zniżki kolejowe, wydawane na zasadzie czarnych legitymacji P. Z. N. z fotografią i nalepką na sezon 1930/31. Zniżki te ważne są i na pociągi pośpieszne. Zniżki ważne będą od 1 grudnia 1930 r. do kwietnia 1931 r. Zwraca się uwagę, że zniżki ważne są tylko dla narciarzy jeżdżących w celach turystycznych z nartami.

Poza zniżkami narciarskimi staraniem Polskiego Związku Narciarskiego Min Komunikacji przyznało członkom klubów narciarskich zniżki kolejowe przy przejazdach w celach turystycznych na podstawie czarnych legitymacji P. Zw. N. i specjalnego druku - zgłoszenia do kas we wszystkich rodzajach pociągów i klasach. Ulga stosuje się w ten sposób, że członek klubu na przejazd opłaca cały bilet, a w drodze powrotnej otrzymuje 50 proc. zniżki. Ulgi powyższe stosują się tylko przy przejazdach z Warszawy i Łodzi do Wisły, Węgierskiej Górki, Sucheja, Sławski, Broniszowa, Jaremcza, Worochty, Zaleszczyk, Nowego Targu, Zakopanego, Krynicy, Starego Sącza, Białowieży, Wilna, Gdyni i Helu. Te same zniżki ważne są również dla Poznania, Wilna, Lwowa, Katowic, Krakowa i Bydgoszczy.

Posiadanie przy sobie nart nie obowiązuje.

Poza tym przyznane zostały zniżki zbiorowe (najmniej dla 10 osób), przy czym z tych ulg mogą korzystać również osoby nie będące członkami klubu, byleby tylko osoba przodująca grupie była członkiem P. Z. N. Zniżki te ważne są na wszystkie stacje Rzezypospolitej, a nie tylko do stacji wymienionych dla zniżki indywidualnej.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego.

Wobec braku protokołu walnego zebrania P. Z. Narciarskiego nowy zarząd dotychczas nie ukonstytuował się, pracując według organizacji z roku ubiegłego. Prezesem pozostał inż. A. Bobkowski, wiceprezami — pp. inż. Jan Woyniewicz, adw. Chmieliński, sekretarz — p. Bol, Smoluchowski, zastępca — por. Trzepakko, skarbnik — p. dr. Wyrzykowski, zastępca — dr. Pajerski, członkowie zarządu — pp. inż. Schiele, mjr. Kempicki i kpt. Sośnicki.

Kapitanem sportowym jest p. Stanisław Faecher. Komisja sportowa urzęduje w składzie następującym: przewodniczący — dr. Boniecki, zastępca — dr. Szatkowski, sekretarz i skarbnik — dr. Cieszyński, członkowie — pp. Faecher, Dorawski, Grossman, kpt. Loteczka i dr. Macudziński.

Przygotowania Czechosłowacji do przyszłej Olimpiady.

Czechosłowacki Komitet Olimpijski ustalił już w ogólnych zarysach skład swej ekspedycji na X. Olimpiadę w Los Angeles. Postanowiono wystać do Ameryki 3-4 lekkoatletów 7 ciężkoatletów, 3 bokserów, 6 szermierzy, 1 wioślarz, 2 pływacy i 2 kolarze. Oprócz tego sokolstwo wystawi drużynę do ćwiczeń gimnastycznych, złożoną z sześciu zawodników. Ogółem do Los Angeles pojedzie (wraz z kierownikami) 33 osób.

Na III igrzyska zimowe do Lake Placid wyjadzie 8 narciarzy i 2 łyżwiarzy. Wysłanie zespołu hokejowego zależy będzie od wyników uzyskanych w roku bieżącym na mistrzostwach świata w Krynicy (1-8 lutego 1931 roku).

Z życia Sokolstwa Polskiego. Porządek obrad Rady Związkowej w Warszawie.

Zebranie Rady Związkowej, najwyższej magistratury Sokolstwa Polskiego odbędzie się w Warszawie w dniu 18 stycznia 1931 roku. Porządek dzienny jest następujący:

I. Godz. 8.00 — msza św. w kościele św. Krzyża, godz. 8.30 — złożenie przez delegację wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza godz. 9.00 — składanie pełnomocnictw w sekretaracie Rady (gmach T-wa Cyklistów na Dynasach, Oboźna nr. 3/5).

II. Godz. 10.00 — Plenarne posiedzenie Rady. a) Zagajenie, ukonstytuowanie się prezydium, przemówienia. b) Odczytanie protokołu posiedzenia Rady z dnia 3 czerwca 1928 roku. c) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; wnioski. d) Wybór „komisji matki” dla ustalenia listy kandydatów do Przewodnictwa Związku, sądu honorowego i komisji rewizyjnej. e) Podział uczestników na komisje: sprawozdawczo-organizacyjną, wychowania fizycznego, skarbowo-budżetową, do spraw wydziału Sokolich.

III. Godz. 12.00 — Obrady w komisjach.

IV. Godz. 17.00 — Plenarne posiedzenie Rady. a) Ogłoszenie ustalonych

przez „komisję matkę” kandydatur b) Złożenie kart wyborczych. c) Sprawozdanie i wnioski poszczególnych komisji. d) Ogłoszenie wyniku wyborów e) Zamknięcie posiedzenia Rady.

V. Niezwłocznie po zamknięciu posiedzenia Rady nastąpi posiedzenie nowoobranego zarządu Związku celem podziału czynności między członków Przewodnictwa.

Posiedzenia rady i komisji odbywać się będą w gmachu T-wa Cyklistów na Dynasach. Obiady będzie można otrzymać na miejscu. Uczestnikom zjazdu przysługują w drodze powrotnej 50-procentowe zniżki kolejowe. Zaświadczenia na zniżki wydaje sekretariat Rady. Wnioski na radę winny być zgłoszone przed dniem 10 stycznia. Wnioski nadesłane później nie będą Radzie przedstawione. Wszyscy uczestnicy Rady obowiązani są w myśl art. 9 statutu Związku złożyć przed otwarciem posiedzenia Rady zaświadczenia właściwych Zarządów, stwierdzające prawo uczestniczenia w Radzie. W myśl art. 4 regulaminu ubiorów i odznak służbowych uczestnicy Rady winni stawić się w uroczystych ubiorach Sokolich.

kolstwa dh Gustaw Pieprzny, który wraz ze zgłoszeniem się naszym do szeregów miał możliwość na plenarnej sesji przedstawienia w głównych zarysach naszych prac, dziejów i dążeń. Przemowę tę przyjęto burzą oklasków i zostaliśmy jednogłośnie przyjęci.

Organizacja A. A. U. ma w swem ręku kierownictwo całym ruchem sportowym w Ameryce, ustala rekordy, urządza olimpiady i t. p.

Rozpada się ona na dwie kategorie. Posiada w licznych grupach, odpowiadających naszym gniazdom, własnych członków i jednocy wszystkie większe organizacje sportowe oraz atletyczne, a w tej liczbie także obcojęzyczne. Ze zgłoszeniem się na członków tej ostatniej kategorii wyprzedziły nas bratnie związki Sokole — czeski, słowacki i jugosłowiański. Spóźniliśmy się trochę, ale lepiej późno niż nigdy.

Zyskujemy na tem tyle, że od tej pory wszystkie nasze wyczyny na polu atletyki i sportu na naszych zlotach, będą notowane w rekordach ogólno-amerykańskich; że dla naszych zespołów i członków otwiera się szerokie pole oficjalnego współzawodnictwa ze wszystkimi zespołami Ameryki, że mamy otwarte pole do udziału w olimpiadzie w r. 1932 i t. d.

Na zjeździe w Waszyngtonie w dniach 16, 17 i 18 listopada brało udział 240 delegatów z całej Ameryki, oraz wysp Hawajskich i Filipińskich, a w tej liczbie również 3 delegaci z wyżej wymienionych organizacji sokolich słowiańskich. Nasza jest czwartą.

Dh Pieprzny miał przy tej okazji sposobność nawiązania z nimi przedwstępnych pertraktacji o zorganizowanie Wszechsłowiańskiego Związku Związków sokolich w Ameryce i wspólnego występu w Chicago w roku 1933 w czasie wszechświatowej wystawy, o czem obszerniej będziemy pisać w przyszłości.

Jak widać z powyższego nasi drudhowie w Ameryce pracują intensywnie, nie zasklepiając się w ciasnych ramach, lecz zakreślając dla swej akcji coraz to szersze plany. Życzymy im szczerze powodzenia i cieszymy się z przełamania tak ważnej zapory, jaką jest oficjalna przynależność do A. A. U. dzięki czemu dalsze projekty Sokolstwa polskiego za Oceanem będą teraz już znacznie łatwiej realizowane przy współdziałaniu innych bratnich organizacji słowiańskich.

Życzenia K. S. „Astorja”.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy wszystkim członkom i sympatykom najserdeczniejsze życzenia.

Komunikat 2-31

Klubu Sportowego „Astorja”.

I. Zarząd K. S. „Astorja” po uzupełnieniu przedstawia się na rok 1931 następująco: prezes — Krupa Ludwik, I wiceprezes — Miński M., II wiceprezes — Olejnik, sekretarz — Wawrzyniak Jan, zastępca — Rozmarynowski Br., skarbnik — Drażkowski Feliks, przewodniczący W. G. i D. — Neumann, sekretarz W. G. i D. — Szwarc Aleksy. Ławnicy: Duczmal, Guliński, kronikarz i gospodarz: Mrowiński Bernard.

II. Korespondencję ogólną należy kierować na adres: Jan Wawrzyniak ul. Zacisze 2. Korespondencję w sprawie zawodów kierować na adres Szwarc Aleksy, ul. Śniadeckich 52a. Dla udogodnienia miejscowym klubom można wszelką korespondencję składać w administracji „Gazety Bydgoskiej” ul. Marszałka Focha 39 (przy okienku).

III. Zebranie zarządu we wtorek 30 bm. o godz. 20 w lokalu zebrań.

Zarząd:

(—) I. Krupa prezes,
(—) Wawrzyniak sekretarz.

Wszystkim Czytelnikom „Gazety Sportowej” oraz klubom sportowym ślemy najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świął
i Szczęśliwego Nowego Roku
Redakcja.

Ze Zjazdu dzielnicy Pomorskiej.

Zjazd odbył się w Grudniądzu pod przewodnictwem prezesa dzielnicy dh. Wł. Samolińskiego, który złożył obszernie sprawozdanie z działalności Przewodnictwa. Gniazd czynnych jest w Dzielnicy 116. P. in. Przewodnictwo dało inicjatywę do urzędzenia manifestacji narodowej w odpowiedzi na zachcianą mowę niemieckiego ministra Treviranusa; manifestacje takie odbyły się na całym Pomorzu. Przedłożono również zarządowi Związku wniosek w sprawie reorganizacji sposobu ściągania składek. Dh. Piotr Dostatni referował w zast. nieobecnego naczelnika dha P. Bączyńskiego sprawy naczelnictwa Dzielnicy.

Zarząd po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji przyjął sprawozdania do wiadomości, zatwierdził kooptacje dh. dr. Zielińskiego na naczelnego lekarza Dzielnicy oraz skład całego naczelnictwa.

Sokolstwo polskie w Ameryce członkiem A. A. U.

Jak wielkie posiada znaczenie i jaką powagą, oraz uznaniem cieszy się Sokolstwo polskie w Ameryce — mieliśmy sposobność dowiedzieć się o tem obszerniej na Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu. Nie ustając w pracy Sokolstwo rozwinęło w Ameryce tak ożywioną działalność, iż stanęło w rzędzie najpoważniejszych towarzystw z dziedziny sportowo-wychowawczej. Ostatecznie zgłosiło Sokolstwo swój akces do amatorskiego związku lekkoatletycznego, obejmującego całe Stany Zjednoczone i zostało z całą serdeczno-

Sprawę zlotu Dzielnicy Pomorskiej referuje I. wiceprezes dh. Kamrowski, określając na sumę 16 000 zł. Zlot ten odbędzie się w niedzielę dnia 12 lipca 1931 r. w Gdyni. Udział w nim biorą wszystkie Dzielnice Polski: zapowiedział swój przyjazd Sokolstwo Polskie z Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych, oraz Sokół z Czechosłowacji i Jugosławii. Ponadto przybędzie na zlot kadra marynarki jugosłowiańskiej, która zawita do Gdyni drogą morską i tutaj pokaże własne ćwiczenia. Uchwalono pobrać od wszystkich członków podatek zlotowy po 1 zł od członka, płatny w dwóch ratach po 50 gr do 1 lutego i drugie 50 groszy do 1 kwietnia.

Ustalono następujące terminy zlotów okręgowych: dla Okr. IV. — 7 czerwca do okr. V — 14 czerwca, dla okr. VIII. — 31 maja, dla okr. II i X. — 24 maja.

na członka tegoż Związku co należy podkreślić ze specjalnem uznaniem.

Poniżej podajemy za „Sokołem Polskim”, wychodzącym w Pittsburgu o fakcie przyjęcia oraz o znaczeniu i korzyściach wynikających z przynależności do Związku (dosłownie brzmi: (Amateur Athletic Union A. A. U.).

Zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu w Toledo — czytamy w „Sokołem Polskim” — pojechał z odpowiednimi instrukcjami i mandatem na zjazd A. A. U. do Waszyngtonu naczelnik So-

Rozwój narciarstwa polskiego.

Kilka słów przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu narciarskiego.

I.

Rozmach, jaki cechował narciarstwo polskie od pierwszej chwili jego powstania, nie stracił nic ze swej pierwotnej, młodzieńczej siły i dąży nieustrudzenie do zrealizowania pięknych celów.

Dotychczasowy rozwój tej dziedziny sportu w Polsce, idący niewątpliwie do 1927 roku w kierunku wyłącznego uprzywilejowania narciarstwa zawodniczego, obył po tym okresie i pracę nad rozwojem narciarstwa sportowo-turystycznego, zaniedbanego zupełnie w czasie wojennym i powojennym, oraz pracę nad rozpowszechnieniem narciarstwa wszędy.

Pierwszym ważnym krokiem było wprowadzenie tzw. „odznaki za sprawność narciarską”, której regulamin pozwala nawet średnio wprawnym miłośnikom tego sportu zakosztować wszystkich rozkoszy startowania w zawodach i próbowania swych sił w konkurencji równych z równymi. Sprawdzeniem pełnego sukcesu tej nowości był masowy udział w zawodach o odznakę, urządzanych na terenie większej części ośrodków sportowych kraju, przyczem „provincia narciarska”, tj. okolice podgórskie i nizinne, pobili na łeb na szyję stare ośrodki jak Zakopane, zdobywając kilka tysięcy nowych odznak. W nadchodzącym sezonie położę się jeszcze większy nacisk na urządzenie podobnych zawodów, w których może brać udział każdy początkujący narciarz, dysponujący odpowiednią sprawnością fizyczną.

Dowodem wielkiego rozwoju narciarstwa jest ilość klubów zrzeszonych w P. Z. N., która obecnie sięga pokazanej cyfry 59, w czym jednak 4.200 członków czynnych. Znajdujemy tu zarówno ośrodki górskie i wybitnie nizinne, ba — nawet prowincja i dalekie kresy nie pozostają w tyle, lecz biorą się energicznie do pracy.

Punkt ciężkości w rozwoju narciarstwa wyszedł obecnie poza swoją kolebkę-Zakopane, rozprzestrzeniając się na całą południowo-zachodnią część Polski i Górny Śląsk. W Poznańskim dają się już zauważyć pierwsze oznaki wstającego zainteresowania narciarstwem, w czym przodują organizacje sokole.

Celowe posunięcia organizacyjne Polsk. Zw. Narciarskiego zdają się wskazywać na to, że w nadchodzącym sezonie zimowym traktowanie propagandy narciarstwa dla szerokich warstw społecznych, oraz narciarstwa wybitnie zawodniczego, iść będzie równoległe, zapewniając obu tym działaniom ich dalszy rozwój. Program działalności uwzględni też zarówno szereg spotkań krajowych i zagranicznych, jak i urządzenie propagandowych zawodów o odznakę, wycieczek, kursów, szkoleń fachowych instruktorów narciarstwa itp. traktując je jako równie ważne.

Po wielkich naszych sukcesach w ciągu kilku ostatnich lat, kiedy zdaliśmy z dobrym wynikiem egzamin sportowy i organizacyjny, z okazji szeregu zawodów międzynarodowych, a specjalnie F. I. S.-a w Zakopanem, — celem naszym musi być nie tylko utrzymanie się na osiągniętym poziomie, ale i posunięcie się naprzód w coraz niewątpliwie lepszej konkurencji światowej. Czy cel ten potrafimy osiągnąć?

Konkurencja jest, — jak wspomniałem — niezwykle silna. Łatwo jest zbliżyć się do niej — bardzo trudno jej dorównać — a o pokonaniu jej lepiej nie marzyć. Wszystkie państwa Europy Środkowej, Ameryki, oraz innych krajów, są narazie w tym położeniu, że jedynym ich marzeniem jest — choćby tylko dorównać narodom skandynawskim, które — jak dotychczas trzymają niepodzieloną hegemonję w świecie narciarskim i to zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym. To też w stanie obecnym walka toczyć się może jedynie o dalsze miejsca — Norwegii i Finlandji, gdyż Szwecja — trzecia z grupy uprzywilejowanej — jest już poważnie zaatakowana.

W nadchodzącym sezonie oczekują naszych zawodników zawody F. I. S.-u w Oberhof w Niemczech, w połowie lutego 1931 roku, które zadecydują o kolejności miejsc w konkurencji narodów; poza tem mniejsze spotkania rozegrane zostaną w Jugosławii z końcem stycznia, biegi zjazdowe w Murren, oraz na terenie Polski — międzynarodowe mistrzostwa Polski w drugiej połowie lutego.

Co do tych ostatnich stwierdzić wy-

pada, że wybór Wisły na Śląsku Cieszyńskim nie był wcale pomysłem szczęśliwym. Popieranie pewnych miejscowości lub pewnych ośrodków jest rzeczą wskazaną, jednak nie powinno się odbywać kosztem ogólnej propagandy kraju, która nie tylko nie przy sprowadzeniu gości zagranicznych do miejscowości drugorzędnych. Narazie jesteśmy w tem położeniu, że nie mamy czem zbytnio chwalić się przed zagranicą, pokazywamy im zatem to co mamy najpiękniejszego, tj. nasze Tatry, a mniejsze miejscowości możemy reklamować dowoli przez urządzenie w nich mniej ważnych zawodów. Na to niema rady.

Pod względem organizacyjnym narciarstwo polskie złożyło tyle dowodów tężyzny i sprawności, że dział ten — zarówno co do spotkań krajowych jak i zagranicznych — ma zapewniony sukces. Natomiast strona czysto sportowa nie da się nigdy przewidzieć i można tu conajwyżej drogą wnioskowania oraz porównania stworzyć sobie przypuszczalny przebieg sezonu i wyników reprezentantów Polski w narciarstwie.

Jasnym jest, że cały ciężar wspomnianej reprezentacji spał na prawie wyłącznie na barki zawodników zakopiańskich, którzy techniką i doświadczeniem przewyższają innych o całą klasę. Na szczęście rozporządzamy już obecnie nie tylko dobrą jakością, ale i dość znaczną ilością pierwszorzędnym oraz wypróbowanych sił.

II.

Bronisław Czech, mimo utraty w roku zeszłym tytułu mistrza Polski na korzyść Karola Szostaka, pozostanie bezwzględnie wraz z nim jednym z niezawodnych i wypróbowanych „asów” reprezentacji. Obaj pełni obecnie służbę wojskową w 1 p. strzel. podhalańskich i wkrótce przybywają na stały trening do Zakopanego. Latem widzieliśmy Br. Czecha startującego w biegu rozstawnym do Morskiego Oka z dobrym wynikiem.

Antoni Szostak jest obecnie czolowym kandydatem do mistrzostwa Polski w konkurencji cywilnej. Jego racjonalna praca w sezonie letnim, oraz intensywny trening, daleki ogromna rutyna i doświadczenie w biegach i skokach, — stawia tego narciarza na pierwszym miejscu wśród zawodników do biegu kombinowanego. Niewątpliwie odegra on w nadchodzącym sezonie bardzo poważną rolę. Do silnych konkurentów w biegu kombinowanym należą również: bracia Maruszarze, Władysław Czech, Motyka Stanisław, Berych i Dawidek. Jako nowy i wybitny talent wchodzi tu Marduła Franciszek z Poronina, który już w roku zeszłym zwrócił na siebie powszechną uwagę wynikami w biegach i skokach, a w tym sezonie po intensywniej pracy letniej i pilnym uczęszczaniu na gimnastykę w Sokole, gdzie zalicza się do najzdolniejszych druhów — stał się może prawdziwą rewelacją sezonu. Poza nim wchodzi w grę z nowych sił: Krysiak Teodor, który od zeszłego roku wykazuje stałą poprawę formy, Polankowy (przyszła gwiazda SNTPT), Marusarz III i bracia Rajscy z N. Targu.

Grupa to stosunkowo bardzo liczna zważywszy, że nie bierzemy pod uwagę specjalistów do biegów lub skoków, z których ten i ów niewątpliwie będzie miał w kombinacji coś do powiedzenia. Powyższe zestawienie daje w sumie 10 dobrych zawodników do biegu kombinowanego, z których przynajmniej pierwszych zaliczyć możemy śmiało do pierwszorzędnej klasy zawodników europejskich.

Co do specjalistów w biegu oraz skokach, stwierdzić trzeba, że narazie posiadamy więcej dobrych biegaczy niż skoczków. Już w roku ubiegłym dało się zauważyć ogromne wyrównanie klasy naszych czołowych biegaczy, wskutek czego objawem stałym było, że np. Motyka Zdzisław, Berych Wł., Ustupski, Czech Wł., Polankowy, Michalski, Skupiński, bracia Szostakowie i Br. Czech, przychodzili do mety z minimalną różnicą czasów, dociągając już w zupełności do najlepszych wyników europejskich, gdzie decydującą rolę odgrywa nie forma zawodnika, ale poprostu kwestja wysmarowania nart, stan śniegu, lub zgola przypadek.

III.

W skokach trudno spodziewać się większych przesunięć w kolejności naszych „asów”. Decyduje tu bowiem wy-

łącznie talent, trening i duża rutyna. Poza Br. Czechem. Szostakami, Maruszarzami, Rozmusem — zwrócili na siebie uwagę: Serafin i Myszkowski, dysponujący ślicznym stylem i ogromną pewnością lotu oraz lądowania. Serafin wydaje się być znacznie pewniejszym od Myszkowskiego i z konkursu na konkurs poprawiał swoje wyniki, przekraczając już znacznie pięćdziesiątkę. Do grupy tej możemy śmiało zaliczyć Fr. Mardułę, który w roku ubiegłym sprawił z końcem zimy dużą niespodziankę. Ze starych „asów” narciarskich zobaczymy znowu na skoczni Stanisława Gąsienicę Sieczkę i Krzeptowskiego Andrzeja I. Z zamieszanych braci należy pod uwagę Lankosza (K. T. N. Lwów), wielokrotnego członka reprezentacji polskich, oraz Gajduszka z Bielska, który jest pierwszorzędnym talentem.

Ważnym posunięciem P. Z. N. będzie stworzenie w Zakopanem mniejszej skoczni treningowej, składanej i przenośnej, która umożliwi zawodnikom oswojenie się z różnymi skoczniami i zapobiegnie skutecznie zmanierowaniu się pod kątem widzenia kroków wiańskich, wskutek czego niejednokrotnie dobrzy narciarze odpadali sromotnie na obcych, nieznanym sobie skoczniach.

IV.

Pozostają nam jeszcze do omówienia biegi długie oraz zjazdowe. W pierwszych nie mamy właściwie poważnego zawodnika poza Zdzisławem Motyką, w drugich — konkurencja zapowiada się ciekawiej niż kiedykolwiek dotychczas. Biegi zjazdowe stają się domeną starszej generacji narciarskiej, w której w roku bieżącym ujrzemy braci Bujaków, Krzeptowskiego Andrzeja, Sieczkę, Suleję i kilka sił góralskich.

Jest to nadzwyczaj interesująca konkurencja, a wymaga niebywalej wprawy, odwagi i przytomności umysłu, toteż starsi narciarze mają tu wielkie pole do popisu. Wogóle biegi te, zaniedbane w ostatnich latach na korzyść równinnych i skoków, robią się znowu popularne i niewątpliwie w nadchodzącym sezonie staną u progu ponownego rozkwitu.

W biegach pań poza dawnymi konkurentkami: Bronisławą Staszek-Polankówną i Zofją Stopkówną, które tworzą specjalną klasę dla siebie, ujrzemy szereg poważnych sił, jak: Gwontówna, Twardówna, Ochotnicka, Lorensówna i inne, znane z ubiegłego sezonu. Dopływ świeżych sił będzie tu stosunkowo większy niż wśród zawodników, co przypisać należy wielkiemu rozwojowi lekkiej atletyki na terenie zakopiańskim, uprawianej przez „Sokoła” i „Wisłę”.

V.

Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy zawodnik zapadał z nastaniem dni wiosennych w twarde „sen letni” i budził się dopiero z pierwszym śniegiem. Dziś uzyskanie nawet średniego sukcesu w większych zawodach wymaga długiego i starannego przygotowania, którego okres rozciąga się na szereg miesięcy, poprzedzających zimę. Trzeba pracować — to jasne — i zasadę tę stosować się w narciarstwie od kilku lat z coraz to większą starannością, oraz należeniem.

Większość poważnych narciarzy, specjalnie zakopiańskich oddawała się w lecie różnym sportom, z których wzięciem cieszyły się biegi na przełaj i turystyka. Z początkiem listopada rozpoczynał się t. zw. „suchy trening”, tj. długie marsze z kijkami narciarskimi dla wyrobienia mięśni rąk i pleców. Trening ten prowadzony był szczególnie intensywnie i gromadnie przez S. N. Wisły i Oddz. Narc. Sokola.

Następnie rozpoczęła się normalna praca na śniegu, stanowiąca jedynie dalszy ciąg i uzupełnienie właściwego przygotowania fizycznego. Kierownictwo treningów obejmie specjalnie sprawdzony trener zagraniczny, który zostanie na miejscu do końca stycznia, tak aby największe nasilenie wypadło na ten okres, a największa sprawność zawodników — na okres zawodów F. I. S. — w Niemczech, w połowie lutego 1931 r. Zawody te będą generalnym przeglądem sił narciarskich wszystkich państw przed olimpiadą zimową w lutym roku 1932 w Lake Placid (Stany Zjednoczone Ameryki Pn.).

Doświadczenia lat ostatnich wskazywały, że państwa skandynawskie, a w szczególności Norwegia i Finlandja — górują bezapelacyjnie nad resztą narodowości, zagarniając bez pardonu

wszystkie najlepsze miejsca w biegach 18 i 50 km. oraz w skokach. W biegach zjazdowych wybijają się no czoło Anglii, w biegach pań — dzięki fenomenalnej Broni Polankównej — byliśmy dotychczas bez konkurencji. Na trzecim miejscu należałoby ulokować Niemców, którzy, aczkolwiek atakowani silnie przez Czechosłowację, Szwajcarię i Polskę — potrafili utrzymać się w roli najlepszych narciarzy Europy Środkowej. W nadchodzącym zawodach będą oni mieli niewątpliwie przewagę nad swymi gośćmi z wymienionych krajów.

Ograniczenie długości skoków do 50 m., wyrównuje ogromnie nasze szanse w tej konkurencji z najsilniejszymi przeciwnikami: Czechosłowacją i Szwajcarią. Dziś w Polsce mamy poważną ilość skoczków, uzyskujących w doskonałym stylu ponad 50 m. Są to: Br. Czech, obaj bracia Szostakowie, Cukier, Maruszarze, Lankosz, Mielęcki, Rozmus, Sieczka, Serafin, Myszkowski i nawet kilku z poza Zakopanego, jak bracia Rajscy oraz Gajduszek. To też konkurencja nie będzie dla nas zbyt trudna.

Gorzej przedstawia się sprawa biegów. Zawodnicy do osiemnastki ciągle jeszcze za mało się specjalizują i z trudem uzyskują wyniki obracające się w granicach 1 godz. 20 min. podczas, kiedy większość poważnych zawodników zagranicznych zesła już poniżej tego czasu. Całkiem źle wygląda nasza reprezentacja na 50 km. — Poza niezapręczonym talentem Zdzisława Motyki, nie mamy tu właściwie ani jednego poważnego biegacza. Wprawdzie kilku rozpoczyna już treningi na tym dystansie, jednak trudno przewidzieć jakie będą wyniki ich pracy.

W biegach zjazdowych — jak wspomniałem — wyjątkową klasę tworzy drużyna angielska, której wspaniałą technikę zjazdową mieliśmy sposobność oglądać podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem w r. 1929. Poza tem kilku Szwajcarów okazało się na bardzo wysokim poziomie, nie tak jednak nadzwyczajnym, abyśmy nie mogli z nimi konkurować jako równi z równymi.

Ogromny zwrot dokonany w narciarstwie polskim w kierunku uprawiania zaniedbanych ostatnimi laty biegów zjazdowych, każe nam spodziewać się, że w nadchodzącym sezonie wyniki nasze poprawią się znacznie. Posiadając wybitne talenty jak Br. Czech, Suleja, Szostak Antoni, Sieczka, Krzeptowski I, Marduła, oraz po zebraniu bogatych doświadczeń odnośnie do wykwalifikowania przy biegach zjazdowych (specjalne narty za sprężynami) — możemy z ufnością spoglądać w przyszłość.

Streszczając powyższe rozważania, dochodzimy do wniosku, że największe szanse, aby dorównać najlepszym zawodnikom europejskim, posiadamy: w skokach i biegu zjazdowym. Gorzej przedstawia się sprawa z biegami 18 km. a przez to i z biegiem kombinowanym, oraz z biegami długimi (50 km.) gdzie prawdopodobnie nie odegramy w tym roku żadnej poważnej roli. W biegu pań — poza Bronią Polankówną, mamy jeszcze kilka tak wybitnych talentów, że w dziale tym możemy być zawsze pewni poważnego sukcesu w konkurencji światowej.

Wszystko zależy — rzecz prosta — od tego, jak przedstawia się rozwój narciarstwa zawodniczego w innych krajach, i czy pod względem ilościowym jak również jakościowym nie pozostajemy w tyle za innymi narodowościami.

Nic jednak nie wskazuje, abyśmy w tym pochodzie ku dalszemu rozwojowi, zatrzymali się choćby na chwilę w jednym miejscu — i to jest bodaj najważniejsze. Racjonalna praca od podstaw musi wcześniej czy później dać piękne wyniki.

Lekkoatletyka.

Pierwszy bieg zimowy 1000 mtr.

K. S. „Astorja”.

W ubiegłą niedzielę na Stadionie Miejskim przeprowadziła sekcja lekkoatletyczna Klubu Sportowego „Astorja” pierwszy bieg zimowy na dystansie 1000 mtr.

Kolejność miejsc w tym biegu jest następująca: I m. — Czyszyński Fr. II. — Szwarc Aleksy, III. Nadolski Zygmunt, IV. Chwał Marcin, V. Siuchniński Aleksy.

Następny bieg również na 1000 mtr. odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 10 na Stadionie Miejskim. Zbiórka o godz. 9,30

Odmladzanie cery.

Postęp w zakresie wiedzy o hormonach odbił się zbawiennym echem w wytwórczości preparatów kosmetycznych. Wiadomo, że w organizmie ludzkim znajdują się gruczoły o wydzielinie odmładzającej. I w skórze znajdują się narządy odmładzające, od sprawności których zależy młodociany wygląd. Z wiekiem wyczerpują się owe gruczoły, dlatego uzupełnia je medycyna wyciągami z gruczołów zwierzęcych. W kosmetyce próbowano nasycać kremy hormonami, by tą drogą ożywić skórę. Metoda ta zawiodła. Okazało się natomiast że krem z zawartością składników pobudzających gruczoły do żywotności, działa przy dostępie ciepła odmładzająco na skórę. Z kremów do tego celu polecam jedynie krem „Oxa” Dra Lustra. Rano powlec twarz na 10 minut kremem „Oxa”, potem spłókiwać długo gorącą wodą. Wieczorem naporzyć natłuszczoną twarz kremem „Oxa” przez 10 minut, potem spłókiwać gorącą wodą.

M. W. 1565.

Dr. Zenon B.

Podjęcie komunikacji powietrznej z Katowicami.

Wobec ukończenia robót ziemnych na lotnisku w Katowicach, z dniem 19 bm. podjęto ruch lotniczo-komunikacyjny z tym miastem. Samoloty kursować będą według normalnego rozkładu lotów, przyczem drogę z Warszawy do Krakowa odbywać będą via Katowice.



BRODNICA.

Nowa placówka Związku Hallerczyków. W niedzielę, 14 b. m., odbyło się zebranie organizacyjne w lokalu p. Sobocińskiej w Brodnicy, którego celem było założenie placówki Związku Hallerczyków. Na zebranie przybyło około 20 b. żołnierzy Armii Błękitnej z Brodnicy i okolicy oraz przez Chorągiew Pomorską z Bydgoszczy i 5-ciu członków placówki Grudziądza, którzy byli inicjatorami utworzenia placówki w Brodnicy. Referat o znaczeniu i celach Związku Hallerczyków oraz o ideologii Armii Błękitnej wygłosił prezes Chor. Pom. St. Pałaszewski, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć ukochanego Wodza Armii Błękitnej gen. J. Hallera. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania placówki. Wszyscy obecni podpisali deklaracje, wyrażając wielką radość, że dawno oczekiwana organizacja w Brodnicy zostaje zawiązana. Szereg obywateli, szczerych patriotów zgłosiło akces jako członkowie wspierający, przyrzekając współpracę z błękitną organizacją, która jak się wyraził jeden z nich, niema żadnych celów ubocznych, ale tylko dobro Polski i jest wierna swoim celom i ideologii oraz hasłu, wypisanemu na sztandarze: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”. Do zarządu zostali wybrani: pp. Józef Komorowski, prezes; Władysław Kaczmarek, wiceprezes; Antoni Orlewicz, sekretarz; Maksymilian Bandrowski, skarbnik; oraz pp.: Kazimierz Orlewicz i Jan Dąbrowski jako ławnicy. Następna placówka ma powstać w Lubawie. Placówce brodnickiej ślemy życzenia owocnej pracy i jak najpomyślniejszego rozwoju.

Samochód naładowany armatami

Tajemnicza przesyłka na granicy francuskiej.

Przed kilku dniami na graniczną stację francuską St. Louis Milbury w Alzacji przybyła ze Szwajcarii, koleją olbrzymia skrzynia. Na frachtach kolejowym zaznaczono, że we wnętrzu znajduje się samochód luksusowy, który jest przeznaczony dla nowo ukoronowanego cesarza abisyjskiego i który ma być wysłany przez Francję do belgijskiego portu Antwerpii. Nadmierna waga tej paki wzbudziła niedowierzanie urzędników celnych, którzy kazali ją otworzyć, a we wnętrzu, ku swemu zdziwieniu, znaleźli potężny samochód ciężarowy, o niezwykle silnej karoserji, urządzonej widocznie na pomieszczenie w niej karabinów maszynowych. Prócz tego samochodu w pacie znajdowały się trzy armatki rewolwerowe i cały szereg trudnych do otworzenia skrzyń. Urzędnicy celni przyopuszczają, że skrzynie te mieszczą w sobie proń palną i amunicję i dlatego postanowili wezwać techników wojskowych do ich otworzenia. Zawiadomiona o odkryciu policja przypuszcza, że adres przesyłki był fałszywy, że raczej była to próba przemycenia broni i amunicji do celów rewolucyjnych w Europie.



Samolot obserwacyjny w Królewcu

po osiągnięciu wysokości 7.000 m. stracił równowagę wskutek zlodowacenia sterów. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Samolot ten był własnością królewieckiej stacji meteorologicznej

Uwaga — Inwalidzi wojenni!

Toruń, 21. 12. Zwraca się uwagę inwalidów wojennych, że zgodnie z ustawą z dnia 7 grudnia 1929 r. (Dz. Urzęd. R. P. 23, poz. 229) kończy się z dniem 31 grudnia b. r. ulgowy okres do rejestrowania osób b. zgłaszających roszczenia do zaopatrzenia w tytułu choroby, pokaleczenia lub śmierci, zaszych przed dniem 1 lipca 1929 r.

Wobec tego przypomina się zainteresowanym, by zgłosiły swe roszczenia do rzeczonożego zaopatrzenia pisemnie lub protokólnie najpóźniej w dniu 31 grudnia b. r. w referacie spraw inwalidów wojennych właściwego starostwa powiatowego, w przeciwnym razie utracą prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Poniżej podaje się wykaz właściwych starostw na terenie województwa pomorskiego, przy których urzędują referaty spraw inwalidów wojennych: Starostwo Powiatowe w Toruniu dla Torunia oraz powiatów toruńskiego, wąbrzeskiego i chełmińskiego; Starostwo Powiatowe w Grudziądzu — dla Grudziądza oraz powiatów grudziądzkiego, świeckiego, brodnickiego, lubawskiego i działowskiego; Starostwo starogardzkie dla powiatów starogardzkiego, tczewskiego, gniewskiego, chojnickiego, sepoleńskiego i tucholskiego; Starostwo Powiatowe w Kościerzynie dla Gdyni oraz powiatów kościerskiego, kartuskiego i morskiego.



Wszystkie one czekają na swe „mamusle...”



Przygotowania przedświąteczne

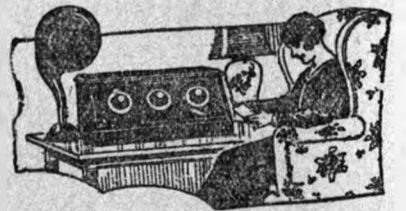
„Myśl Narodowa“.

Świetny zeszyt (53) „Myśli Narodowej” odznacza się tem, że ozdobił się beletrystyką. Jeden z najstarszych poetów świata Wergilijuszowi zawdzięcza kolendę w przekładzie J. Birkenmajera, jedna z najmłodszych powieściopisarek Wanda Miłaszewska zamieściła obok bardzo ładną nowelę. Z pośród artykułów na uwagę szczególną zasługuje szkic historyczny prof. Feliksa Konecznego „Dwoistość Niemiec”, mające znaczenie doniosłej wskazówki politycznej. Autor wskazuje mianowicie miejsce, w którym Niemcy cywilizowane są nadpęknięte, ścierają się tam dwie cywilizacje: łacińska i bizantyjska (pruska), z których druga wzięła nad całością górę. Koneczny, autor znakomitego dzieła „Logos i Ethos”, jest bodaj jedynym w Polsce historykiem i teoretykiem zagadnień cywilizacyjnych. Artykuł wstępny T. Gluzyńskiego porusza aktualny temat etyki w polityce. Redaktor Z. Wasilewski w swojej „Na widowni” otwiera wentyl historyczny, żeby czytelnik się nie dusił w dzisiejszej atmosferze literackiej etetyzowanej i merkantylnej. Poza obfitym działem sprawozdań literackich mamy tu jeszcze dwa feljetyony — z zakresu sztuk plastycznych S. Pieńkowskiego i polityczny A. Nowaczyńskiego. Całość numeru bardzo interesująca. Cena zeszytu 9) groszy. Prenumerata kwartalna 9 zł. Adres Adm. nistracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Konto P. K. O. 3.105.



Burmistrz, defraudantem i fałszerzem dokumentów.

Burmistrz miasta Piławy pod Królewcem w Prusach Wschodnich Stamer, któremu prokurator wytoczył sprawę o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych i fałszowanie dokumentów. Oczywiście burmistrza zawieszono w urzędowaniu.



Programy radiofoniczne.

Środa, 24 grudnia 1930 r.

- Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1.411,7 m
12.10—13.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.00. Słuchowisko dziecięce „Panajezusa wa choinka”.
17.35—18.15. Koncert z Krakowa.
18.15—18.45. Słuchowisko dla młodzieży.
21.00—24.00. Audycja wigilijna zbiorowa ze wszystkich stacji polskich.
24.00. Transmisja Pasterki z Katowic.
Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
7.15—8.00. Gazeta poranna R. F.
13.05—14.00. Koncert gramofonowy
16.30—17.00. Audycja wigilijna dla żołnierzy.
17.00—17.35. Słuchowisko dla dzieci z Warszawy.
17.35—18.15. Koncert z Krakowa.
18.15—18.45. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna.
21.00—24.00. Audycja wigilijna zbiorowa ze wszystkich stacji polskich.
24.00. Transmisja Pasterki z Katowic.
Katowice, 734 kc., 10 kW., 408,7 m.
12.10—13.10. Koncert z płyt gramofonowych
17.00—17.35. Słuchowisko dziecięce z Warszawy.
17.35—18.15. Koncert z Krakowa.
18.15—18.45. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna.
21.00—24.00. Audycja wigilijna zbiorowa ze wszystkich stacji polskich
24.00. Pasterka z Katedry św. św. Piotra i Pawła w Katowicach

Za cenę biletu III. klasy latajcie w zmię!
P. L. L. „LOT”, tel. 19-19.

Mrówki zniszczyły 2 miliony dolarów

O niezwykle zdarzeniu donoszą z Manti, stolicy wysp Filipińskich. Jak wiadomo pewien rodzaj mrówek, zwanych termitami, potrafi tam być niebezpiecznym nawet dla całych osad ludzkich. Ludzie zwyczajają przed najazdem tych jadowitych owadów ratują się zwłaszcza ucieczką.

Otóż piewadno armia termitów wdrągnęła do Manti, a przednią jej straż zjawiała się w skarbcu banku państwowego. Stało się to w godzinach wieczornych, kiedy w biurze nikogo nie było. Jedna z większych kas była otwarta i tam się właśnie schroniła przednią straż termitów. Kasa była wówczas próżna. Na drugi dzień włożono do niej 2 miliony dolarów i zamknięto drzwi pancerne. Gdy na trzeci dzień utworzono kasę, dziwny widok przedstawił się oczom. Banknoty zniknęły, a wewnątrz kasy tłoczyły się termity koło masy papierowej, którą w tym czasie zdołały sporządzić z banknotów...

Wpływ światła słonecznego na rośliny

Znany jest wpływ światła słonecznego na rośliny. Słonecznik np. — od wschodu do zachodu kręci się za słońcem — co wygląda tak, jakby słońca tego szukał. Tymczasem wcale tak nie jest. Niektóre rośliny zwracają się ku słońcu dlatego że promienie słoneczne, padając na roślinę, tamują wzrost jej tkanek, wskutek czego odwrócona od słońca strona rośnie szybciej. Z inicjatywy amerykańskiego botanika G. Abbotta pojęto obecnie badania nad wpływem, jaki wywierają na rośliny różnego rodzaju promienie, z których składa się światło słoneczne. Przytem ustalono, że promienie czerwone i ultraczernone w małym bardzo stopniu tamują wzrost rośliny. Pojem w miarę posuwania się ku przeciwemu końcówki widma słonecznego działanie występuje coraz wyraźniej, aż wreszcie u promieni fioletowych jest najsilniejsze. Obecnie chodzi o skonstruowanie aparatów, któreby dokładniej niż to teraz jest możliwe, rozczepiały widmo słoneczne.

Dzieje naszyjnika.

Między panią Graham, żoną architekta w Chicago, a żoną angielskiego pułkownika Townsenda toczy się spór o autentyczność naszyjnika brylantowego. I jedna i druga twierdzi, że naszyjnik będący w jej posiadaniu, był darem Napoleona dla swej żony Marii Ludwiki, arcyksiężniczki austriackiej. Ofiarował go jej w dniu urodzin jedynaka, znanego później pod nazwą ks. Reichstadt, bohatera dramatu Rostand'a „Orlątko”. Naszyjnik sporządzony w 1811 r. kosztował 375 000 franków złotych, sumę więc jak na owe czasy bardzo znaczną. Przed wojną amerykańską miliardier ofiarował za naszyjnik 800 000 dolarów. Obecnie szacują go tylko na 400 000 dolarów. Klejnot po powrocie Marii Ludwiki do Wiednia i jej śmierci, pozostał w rodzinie Habsburgów aż do naszych czasów. Ostatnią jego właścicielką była arcyks. Marija Teresa, która żyje w Wiedniu i ma lat 74. Ta postanowiła go sprzedać, dlatego przewidziano naszyjnik do Szwajcarii. Stał ofiarowany go na sprzedaż kilku indyjskim księżętom, ale ci oświadczyli że mają dość swoich pamiątkowych i cennych kosztowności. W statkach miesięca! naszyjnik ukazał się w Ameryce. Znalazł się w ręku pułkownikowej Townsend, która wystąpiła jako pełnomocniczka arcyks. Marii Teresy i przedłożyła odpowiednie dokumenty, upoważni, acz ją do sprzedania klejnotu. Nagle zginął naszyjnik i pułkownik z żoną, Zaniepokojona arcyksiężna wysłała do Ameryki panią Eisenmenger, i ta wynalazła zgubę u jubiera Michela. Ten oświadczył, że naszyjnik nabył leżalnie, dotychczas jednak nie można stwierdzić, kto był jego sprzedawcą. Chwilowo niewiadomo nawet stanowczo, czy Michel jest w posiadaniu autentycznego napoleońskiego naszyjnika. Zagmatwana ta afara budzi szerokie zainteresowanie w całych Stanach Zjednoczonych.

Poczta gwiazdkowa z Ameryki

w przeszło 2 tysiącach worków przywiózł polski parowiec transatlantyczny w „Kościszko”. Szczegóły tego wspaniałego prezentu świątecznego dla Polski, przynosi ostatni (13) numer miesięczny „Ilustracji Polskiej”. Ponadto znajduje się w nim szereg bogato ilustrowanych aktualności oraz niezwykle zajmujące artykuły i felietony, wśród których na szczególną uwagę zasługuje o. ygnalua korespondencja

„Filipiny, kraj kontrastów“

Bogate działy stałe, szereg świątecznych ilustracji i piękna stara kolumna uzupełniają piękny numer świąteczny „Ilustracji Polskiej“

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonentami 150 zł kwartalnie 4. — zł (bez kosztów przesyłki) — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcina 70).

Z Izby Przem. i Handlowej w Bydgoszczy.

Nowe połączenia telefoniczne Bydgoszczy z zagranicą.

Biuro Izby podaje do wiadomości zainteresowanym słuchaczom, że z dnem 8 grudnia rb. dopuszczono Bydgoszcz i Gdynię do ruchu telefonicznego ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Kubą, Kanadą, Meksykiem i Australią (miasta Sydney, Melbourne, Brisbane w Queensland i Adelaide) via Berlin — Londyn — Radio.

Opłata za trzyciunutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach, składającą się z taksy europejskiej w wysokości 37 franków 50 cent. i taksy transatlantycznej wynosi:

- 1) Bydgoszcz lub Gdynia — New York — 187 fr. 50 cent.
- 2) Bydgoszcz lub Gdynia — Mexico City — 202 fr. 50 cent.
- 3) Bydgoszcz lub Gdynia — Australia — 187 fr. 50 cent. oraz za każdą dalszą minutę lub część tejże jedną trzecią powyżej podanych stawek.

W ruchu telefonicznym między Polską a Ameryką Północną i Australią dopuszczono są rozmowy zwykłe:

- a) do numeru abonenta (w tym wypadku należy podać tylko numer wzywanego abonenta),
- b) rozmowy t. zw. osoba do osoby (person to person) w tym wypadku podaje się nazwisko osoby wzywającej i wzywanej, pozatem winien być podany numer telefonu osoby wzywanej, a o ile to niemożliwe, nazwisko osoby związanej z tym telefonem według spisu abonentów.

Za rozmowy wyszczególnione pod b), które nie doszły do skutku, pobiera się opłatę na zawiadomienie „report charge“ tytułem odszkodowania wynoszącą 27 fr. 50 c., tj. 1/3 taksy europejskiej plus 15 fr.

W ruchu z Ameryką Północną służba trwa od godz. 5 do 16 według czasu brytyjskiego.

Ruch telefoniczny z Australią ogranicza się od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 6 do 9.30 i od 15.30 do 21, a w sobotę od 6 do 9.30. W niedzielę ruch telefoniczny nie jest dopuszczony.

Za rozmowy przeprowadzone w godzinach słabego ruchu pobiera się opłaty normalne.

GIEŁDY

Giełda Poznańska.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.
Papier procentowy:
(Kurs w procentach nominalu).
1% Pożyczka konwersyjna 57.—% P.
3% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt 89 1/4—89.—% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 37.—% +
(Kurs w złotych).
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 16.— P.
5% Pożyczka premjowa seria II 51.— P.
Akcie bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję).
Bank Polski I em. 150.— P.
Akcie przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję).
Dr. Roman May I em. zł. 45.— O
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 12. 1930 r.
Waluty — Golówka
Dolary St. Zjedn. tr.: —
Dewizy:
trans. sprzed. kup.
Budapeszt 154,24 158,84 155,84
Hollandia 359,35 36,25 358,15
Kopenhaga 238,87 239,27 238,11
Nowy Jork 4,914 4,904 4,914
Londyn 43,33 43,44 43,22
Paryż 35,18 35,15 35,17
Praga 26,47 26,49 26,41
Szwajcaria 173,35 174,78 172,92
Wiedeń 125,65 125,66 125,34
Włochy 46,73 46,85 46,62
Berlin 212,65
Tendencja przeważnie mocniejsza.
Papier wartościowy i obligacje:
4% pożyczki inwest. 86,50 85,00
5% pożyczki premj. dol. 55,00
3% pożyczki buj. 50,00
Akcie w złotych:
Bank Polski 153,00—153,50
Bank Zachodni 0,00—70,00
Soc. Polosowe 0,00—94,00
W. T. F. Cukru 0,00—30,50
Firlej 0,00—20,00
W. T. Węgla 31,0—34,75
Lilpop 0,10—22,00
Madrzejów 9,75—8,00
Ostrowieckie Zakłady 0,10—40,50
Rudzi 0,00—10,00
Starachowice 0,00—13,25
Haberbusch 0,00—105,50
Tendencja przeważnie mocniejsza.
Komentarz:
Z papierów państw. mocniejsze obciążki premjowa. Dla listów zast. tendencja słabsza, dla akcji przeważnie mocniejsza. Z bankowych mocniejszy Bank Polski.

Bank Polski płaci dnia 23 grudnia 1930 r. za dolary amerykańskie 885 3/4, dolary kanadyjskie 8,855 funty angielskie 43.17, franki szwajcarskie 172.67, franki francuskie 34.92, franki belgijskie 124.16, liry włoskie 46.535, guldeny holenderskie 337.95, korony czeskie 26.37, korony szwedzkie 238.43, korony duńskie 237.41, korony norweskie 237.65, szylingi austriackie 125.15, marki niemieckie 211.85, guldeny gdańskie 172.59, markę złotą 2.1234, rubel złoty 4.5869 zł.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 22. 12. 1930 r.
Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań. ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:
Standardy a) żyta 694,5 gr (119,2 f w h.), b) pszenicy 744 gr (128,4 f w h.), c) jęczmienia przemysłowego 667 gr (113,1 f w h.); d) owsa 569,5 gr (78,1 f w h.).
„Ceny orientacyjne“ parytet Poznań

Zyto	18,00—18,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	22,50—24,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemysłowy	20,00—21,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	26,00—27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	12,25—12,50
Usposobienie stałe.	
Maka żytnia w work 65%	30,75
Usposobienie spokojne.	
Maka pszenna 65% w work.	42,75—45,75
Usposobienie spokojne.	
Orechy żytnie	11,25—12,25
Orechy pszenne	12,10—13,50
Orechy pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Victoria	28,00—28,00

Ogólne usposobienie spokojne. Sytuacja na rynku zbożowym w dalszym ciągu bez zmiany. Uwaga: Dzisiaj odbyło się ostatnie zebranie giełdowe przed świętami. Następne zebranie giełdowe łącznie z notowaniem odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 grudnia b. r.

RUCH TOWARZYSTWACH

Tow. Powst. i Wokaków Wilezak-Okele urządza w 3 święto Bożego Narodzenia o godz. 18 w sali p. Mateckiego (4 śluza) swój doroczny obchód gwiazdkowy, na który wszystkich członków wraz z rodzinami zaprasza Zarząd.
Tow. Śpiewu „Odrodzenie“ Bielawy. Dziś, we wtorek, o godz. 7.30 lekcja w sali p. Ferencza, Senatorska 76. Z powodu występów komplet konieczny. Zarząd.

Redaktor odp.: — Kazimierz Małycha w Bydgoszczy.

KRZYWICĘ, GRUŻLICĘ, WYCIĘCZENIE



Czytajcie Gazetę Bydgoską!

Nowość wydawnicza!

„Śpiew Szubienic“
powieść (romans) znanego poety i literata **Stanisława Boruśia**, dwa tomy w jednym egzemplarzu, stron 303 z ładną okładką kolorową Pawła Griniowa. Cena egz. 9 zł. Warszawa, „Dom Książki Polskiej”. Do nabycia we wszystkich księgarniach

PIECE w rozmaitych gatunkach tylko wyrobu rażącego poleca po przystępnych cenach
Fa. Juliusz Musolff
Tow. z ogr. poręką r-974
Bydgoszcz, Gdafińska 6 - tel. 26 i 165

URODONAL

Zwalcza reumatyzm, gryzę, piasek, sklerozę



czyści nerki, oczyszcza wątrobę i śluzę, łagodzi arterie i zwalcza obłąd

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawicielstwo **Warszawa, Fredry 4.**

POŻYCZKI 12—15.000 zł. na I. hipotekę nieruchomości mieszkiej, miast powiatowe. Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod d-1750

30% zniżka!

Ta niej niemożliwie już od 35 zł
Materace pełnowyslane wraz siatką „HEUREKA“
Takich cen nie było jeszcze. Wyjątkowa okazja świąteczna. Największa wytwornia w mijsku.
Marsz. Fecha 32

Popierajcie przemysł i handel polski!

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy Rolnik w Szubinie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z odpowiedzialnością ograniczoną wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 17 grudnia 1930 r. o godz. 13 przed południem postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Tadeusza Łaucuckiego w Szubinie. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 17 lutego 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewent. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 13 ustawy o upadłościach, wyznaczona się w niżej podpisanym Sądzie termin na 17 stycznia 1931 r. o godzinie 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 17 marca 1931 r. o godzinie 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 17 stycznia 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy posługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Szubin, dnia 18 grudnia 1930 r. Sad oświadczył w Szubinie.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

JASNEJ SŁONCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁOG
 OBARWIA ZNIŻCZONE PODADZKI, LINOLEUM
 I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
 NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.
 Warszawa, Fabr. MARY, Zajązkowska 9.

Prima górnośląski } **węgiel, brykiety**
koks hutniczy
 dostarcza w każdej ilości z tutejszej kładnicy loco piwnica po **korzystnych cenach.**
„IMPREGNACJA”
 Składnica Chodkiewicza 8-8 (cegelnia) Telefon 1300.
 n-1214

Golden Arrow
 NA GWIAZDKĘ miłym i pożytecznym upominkiem jest
WIECZNE PIÓRO GOLDEN ARROW
 Gwarancja bezterminowa!! n.1488
 Generalna Reprezentacja: Z. ALTMINC, Warszawa, Ziota 32

Instrumenta muzyczne
 na gwiazdkę poleca
St. Niewczyk
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 14;
 Wytwórnia instrumentów muzycznych. Wykonuje się naprawy instrumentów smyczkowych i dętych.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. l, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE
 na ten sam dzień, przytłumuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykiad: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo.
 Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

Pianina
 z pierwszorzędných materjałów, starannie wykonane **poleca** 105f z rzetelną gwarancją korzyściej od fabrykatów wzbudzianych przez niefachowców
Fabryka pianin B. Sommerfeld
 BYDGOSZCZ
 ul. Sniadeckich 56 i Gdańska 19
 Używane pianina i harmonje stałe na składzie.

Meble
 kompletne urządzenia oraz pojedyncze specjalności materace, kanapy, leżanki, zagotówkę i na spłaty po niskich cenach poleca T. SAJKOWSKI, Bydgoszcz, Jezuitcka 18 n22

SPRZEDAŻ
DOBRCZE
 zaprowadzony elegancki skład towarów krótkich, bielizny i białawców w większym mieście w najlepszym położeniu z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż Potrzeba około 20000 zł. Of. do Gaz. Bydg. pod d-1739

SPRZEDAM
 w ruchliwym mieście 2 budynki mieszkalne, warsztat ślusarski z narzędziami, zabudowanie gospodarze tanio. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1665.

KAMIENICA
 maszynowa piętrowa z ogrodem za cenę 30.000 zł. na sprzedaż Dochód miesięczny 275 zł. Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod d-1765

POSZUKUJE
 posady samodzielnej gospodyni z dobrym gotowaniem do samotnej osoby lub w majątku od 1 stycznia. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod d-1763

OGRODNIK
 kawaler lat 25 dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje posady. Of. do Gaz. Bydgoskiej. pod d-1749

POSZUKUJE
 czynnego lub cichego wspólnika z gotówką do 15.000 zł. celem powiększenia dobrze prosperującego składu hurtowego. Oferty kierować do Gaz. Bydgoskiej pod d-1752

DZIERŻAWY
RZEŹNICTWO
 pierwszorzędny interes na miejscu z mieszkaniem od 1. 3. 31 r. do wydzierżawienia Do objęcia urzędzenia rzeźniczego potrzeba 6-8,000 zł. Fr. Krakowski Łasin Pomorze. n.1570

ROZNE
GDZIE
 kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? **Na wyprzedaży likwidacyjnej** firmy: Siuchniński & Stobiecki, Bławaty i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. n-1400

PIERWSZORZĘDNE
 Wzorowe przedszkole ul. Jagiellońska 55. p. Marij Bourniowej przyjmuje dzieci do nowych kompletów od lat 7. Wysoki poziom naukowy podług najnowszych metod wychowawczych. Kancelarja czynna od godz. 4-5.

OLECENI
KAFLE
 Majolikowe, szamotowe, kolorowe w różnych gatunkach. Przenośne piece kaflowe i wszelkie przybory do pieców Wykonywanie prac zdruńskich M. Steszewski ul. Poznańska Nr. 23 tel. 234. n-1362

ZOLNIERZE ŁOWIANE
 oraz **FOREMKI**
 poleca Fr. Bloch Sniadeckich nr. 47. tel. 961 d-793

160 MÓRG
 sprzedam lub wydzierżawie od 1 stycznia 1931 r. do objęcia potrzeba około 12000 zł. Fokeński Zabłocie pocz. Keynia pow, Szubin. d-834

SPRZEDAM
 w Inowrocławiu skład kolonialny dobrze prosperujący przy głównej ulicy z urządzeniem i przyległą ubikacją, w której był wyszynk Do tego 3 pokoje i kuchnia. Zgł. do Fr. Konieczny, Inowrocław Dworcowa nr. 52 d-1784

10 Podarków
 są mniej warte, aniżeli dobre okulary. Takie znajdziesz u St. Zakaszewskiego Gdańska 7. Dalej termometry, baromet i lornetki, lorniony aparaty i wszelkie przybory do fotografowania, cyrkle 1000 tanich przedmiotów stosownych na gwiazdkę. n-1500

WOLNE POSADY
DZIELNA
 ekspedjentka z branży rzeźniczej potrzebna zgł. B. Krzyżaniak Łokietka 25a filja Stary Rynek. d-835

OŻENKI
URZĘDNICZKA
 lat 26 z mieszkaniem i gotówką pragnie poznać inteligentnego pana w celu matrymonjalnym. Tylko poważne zgłoszenia do Gazety Bydg. pod nr. 1762 d-1762


POSAD POSZUK.
NADSZWAJCAR
 Poszukuje posady od 1. 4. 31 r. praktyki mam lat 17 liczę lat 36 Świadectwa mam dobre. Oborę poszukuje od 80 do 100 szt. krów Doj. Nadszwajcar A. Wilczyński Kruszwica-Grodzko powiat Strzelno. d-1763

KAWALER
 na stanowisku szuka pań w celu matrymonjalnym. Oferty do Gaz. Bydg. pod d-1782

Meble
 Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją kompletne dęb jadalki, sypialki po kote meskie, kuchnie biurka szafy łóżka materace stoły krzesła, kanapy, leżanki, lustra i wszelkie meble dębowe orzechowe, palisandrowe bukowe i sosnowe od najwykwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodnie warunki poleca: Stanisław Dobrzyński, ul Długa 4 d-42

Matrace
 patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Uroczą wejście Kowalska 5. n654

Piękny, wielobarwny
Kalendarz ścienny na rok 1931
 „Nie damy ziemi!...“
 Do nabycia
 w **Administracji „Gazety Bydgoskiej”**
 Telefon 352. BYDGOSZCZ Marszałka Focha 39.
 Część dochodu z rozsprzedaży przeznaczona na fundusz Komitetu Floty Narodowej.
Cena 50 gr.



Pomnik Szymóna Bolívara w Nowym Jorku
 Bolívar, jak pisaliśmy wyzwolił szereg republik południowo-amerykańskich z jarzma hiszpańskiego. Jego nazwisko nosi republika Boliwja. Zmarł on przed 100 laty w dniu 17 grudnia 1830 r.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole”, „Gazeta Sportowa” i „Zycie” wynosi miesięcznie 2,20 zł, z odnośnikiem do domu przez roznościcieli 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim 60 groszy. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmują się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr. 203 644.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety
 Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc styczeń	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
 Pokwitowanie urzędu pocztowego
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
 dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety
 Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiące styczeń, luty, marzec	6,60	1,16	7,76

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
 Pokwitowanie urzędu pocztowego
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
 dnia _____